

STANISŁAW BACZYŃSKI

IV

ZYGMUNT KRASIŃSKI



WARSZAWA
NAKŁADEM KSIĘGARNI J. LISOWSKIEJ
1923

Komputer.



02

84826

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Uniwersytetu w Białymstoku



FUW0060345

Druk Synów St. Niemiry, Warszawa, Pl. Napoleona 4.

K-148/77/84826



Mickiewicz wyrósł z duszy narodu, mocą miłości potężnej, obejmującej przeszłość, teraźniejszość i przyszłość ojczyzny. Nie znała twórczość jego różnic klasowych, ni stanowych, gdyż wyszedł ze skromnego domu zaścianka i wznosiłszy się przez wysiłek woli ponad stany przemawiał wieszczym głosem do wsi i dworów, do lepierek i pałaców, marząc, by kiedyś dzieło życia jego dostępnem się stało *całemu* narodowi, dzieło, w którym odbicie swe znalazła dusza milionów.

Słowacki, wybiegł coprawda duchem ponad chwilę, przez potęgę swych wizji samotniczych, przez wielkość sztuki niedostępnej dla ogółu, lecz i jego myśl, sięgając głębin narodowego bytu, stworzyła zjawę pracowitego „Króla Ducha” ojczyzny, idącego przez ofiarę i walkę—w przyszłość.

Naród był dla obydwu wieszczów pojęciem całkowitym, w którym nie było różnic stanowych, lecz panował duch jeden naczelny, jedna wszechogarniająca miłość, żądza wyzwolenia i pracy. Uczucie pierwszego i wyobraźnia drugiego, uzupełniając się w naszej poezji romantycznej stworzyły najpotężniejszy w dziejach świata wyraz pierwiastków duchowego życia narodu i postawiły literaturę polską na równi, a w niektórych przejawach *ponad* literaturę europejską. („*Pan Tadeusz*“, „*Król Duch*“). Twórczość polska od wieków ograniczana wzorami klasycznymi, szukająca już

Z. Krasinski

w Kochanowskim swego wyraziciela, mozolnie przebijająca się przez wpływy romańskie XVII i XVIII wieku, znalazła wreszcie godnych siebie poetów w dniach klęski, której ogrom dobył z serca szczerogo żalu i buntu, z wyobraźni wyczarował piękno i tęsknotę za minionym szczęściem wolności, z myśli zaś wydał ideje wzniosłe, przewodnie, które na czas długi zastąpiły rząd polityczny kierownictwem duchów wybranych.

Wola ludzka i jej znaczenie ideologii mesjanistycznej.

Mickiewicz, wskazujący jednostkom drogę poświęcenia za ogół, narodowi zaś ofiarę, z wyrokami Boga zgodną za wyzwolenie ludów, podtrzymał wiarę i nadzieję, żywił naród swój myślą o wzniosłym przeznaczeniu, zapalając serca do celów ogólnoludzkich. Wiara w Boga i *powołanie* człowieka spłotła się w całość ideologii mesjanistycznej, wspartej na woli ludzkiej, na potrzebie doskonalenia się wewnętrznego i pracy. Człowiek czując w sobie wolę Bożą panował nad czynem swoim i od niego zależał ostateczny wynik działań i skutki: dalsza niewola lub wolność i chwała. Mickiewicz, szukający rozwiązania zagadki losów Polski u stóp wszechmocy Bożej w „Dziadach“, znalazł tam tylko wskazówkę, *kierunek, ideje* lecz nie *wyrok bezwzględny*, który dopiero *wola i czyn człowieka* stworzyć miały. Jednostka i naród nie biernym oczekiwaniem i ofiarą powinny spełniać powołanie swoje, ale *poświęceniem w czynie* za ludzkość, w imię celu naczelnego: *wolności*.

Słowacki, pragnąc przeciwstawić tej idei słabość pokolenia w „Kordjanie“, poczuł wobec niej niemoc własną i ugiął się przed jej natchnioną potęgą, przy-

stępując do grona towiańczyków. Rozwinał w niej później ideję pracy, myśl o królestwie ducha na ziemi, przepoił w wizjach swych dziejowych historję duchem postępu i walki, zespolił cały naród dookoła przyszłości ojczyzny, uznając tylko w wysiłku i trudzie krwawym wartość twórczą. W potężnej wizji „*Króla Ducha*“ skupił ciężki znój dziejów polskich i przeciwstawiając postępowi zastojowi nakazał duchom walczyć o przyszłość, którą im Bóg u narodzin świata pokazał. (*Genesis z Ducha*“, „*Król Duch*“).

Wszystkie więc czynniki idejowe, których naród potrzebował, wyłoniła z siebie poezja tych dwu wie-szców. Kładła ona na miejscu naczelnem *wolę człowieka*, przed którym leżała praca nad wewnętrznym doskonaleniem i poświęceniem w drodze do celów finalnych, wyzwolenia ducha z przemocy materji i interesu: wolności ludów.

Znalazły te ideje oddźwięk w zapalnej duszy młodzieży emigracyjnej, rozsypanej na obczyźnie, pozbawionej bodźca i nadziei do dalszego życia. Żył i żyją nimi pokolenia całe aż do dni dzisiejszego, gdyż przejawny je w nich wszystkie czynniki zbi-
Duc mo ty cz emi

rowego bytu, dusza wszystkich warstw społecznych i stanów w jednym kierunku zwrócona i jedną myśl żywiąca. A, że nie była ona płodem sztucznego entuzjazmu dość przejrzeć pisma i druki z tych czasów, by przekonać się jak dalece tkwiła w sercach, przejmowała cały naród i nawet wśród obcych znajdowała zwolenników. Na jej podłożu wyrastał dopiero w łonie emigracji szereg różnic partyjnych i przekonań, które różnemi drogami kraj do czynu pchnąć chciały.

Ruch ludowy wstrząsający silnie od Wielkiej Rewolucji umysłami w Polsce, nowa era walk klasowych wrzających w Europie, teoria Saint-Simona, Fourriera oddziaływały na wychodźstwo, stykające się bliżej z tymi prądami i wytworzyły wśród niego obozy, zwalczające się wzajemnie. Powstało „*Towarzystwo Demokratyczne*“, (zał. 1832), stronnictwo hołdujące wolnościowym hasłom, które widziało odrodzenie w walce ludzi z ciemnościami i całą przyszłość Polski w jego ręce składało, zwalczając gwałtownie monarchiczne idee zwolenników *ks. Adama Czartoryskiego* i separatyzm indywidualistów, którzy krocząc samotnymi drogami, ręki do sprawy przyłożyć nie chcieli. Pod wpływem agitacji demokratów zmieniały się zwolna przekonania, jakkolwiek fanatyzm wciąż świecił tryumfy. Wiara w dyplomatyczne zabiegi i stosunki *ks. Adama* prędko ośmieszyła swą sprawę, nieprzejednany radykalizm i rewolucjonizm demokratów też pomyślnych rezultatów nie zapowiadał, więc ponad waśniami stanęła idea ogólna, mesjanizm, który obejmując jedną myślą swarliwe szeregi, dodawał otuchy i siły. Różnice przekonaniowe stapały się w nim w jednolity wysiłek pracy dla Polski. Duch jednak i tu panował bardziej republikański, poniżający władze monarchów na korzyść idei pracy i poświęcenia całego narodu. Słowacki, republikańin z ducha, jak sam się nazwał, i Mickiewicz, miłością panujący nad milionami serc, nie znali różnic tam gdzie przewodnim hasłem, jedynie zbawczym było: *Równość Całość, Niepodległość*.

Czyn ludzki, zgodny z powołaniem narodu, z postępem ludzkości i wolność stanowiły na emigracji

tę dźwignię potężną, która wydała mężów nie tylko głosem głoszących swoje przekonania (Heltman, Mirosławski, Darasz, Worcell), lecz czynem uświęcających wiarę w prawa należne ludowi i Polsce. (Szymon Konarski).

Jakby przeciwstawieniem tych prądów postępowych, echem mijającej epoki, reprezentantem ideologii arystokratycznych w duchu nowożytnej filozofii, w przeciwieństwie do Mickiewicza i Słowackiego, był poeta, dla którego przyszłość świetlana Polski stała się pewnikiem niewzruszonym, matematyczną koniecznością dziejów. Wyzwolenie, do którego tamci *dążyli* przez czyny i wolę ludzką, oparł on na niezmiennym wyroku Boga, który bodaj mimo woli i chęci Polskę wolność przywróci. Idea mesjanizmu odnalazła w jego myślach syntezę swoją i filozoficzne uzasadnienie, już nie na uczuciu i wyobraźni wsparte, lecz na historiozofji, w duchu idealizmu niemieckiego myśliciela Hegla.

Dla Mickiewicza i Słowackiego, idea była *czynnikiem życiowym*, związanym z potrzebą chwili i z pragnieniem postępu, nigdy nie odbiegając od bijącego tętna dziejów. Jakimikolwiek drogami myśl ich błądziła, poza mistyczną wiarą miała zawsze na celu *pracę* w teraźniejszości, *budowanie* przyszłości, służyła potrzebom narodu realną wskazówką i kierownictwem. Poetą zaś, który rozmyślał przez większą część życia swego nad losem Polski w oderwaniu od realnych zadań chwili i wybiegając myślą w przyszłość, nie uczucie i wyobraźnię, lecz myśl i rozum wziął za przewodnika, a poza wiarą i przekonaniem dał narodowi *pewność* niecofniomą wyzwolenia z wyroków Boga, był *Zygmunt Krasiński*.

Stosunek Mickiewicza i Słowackiego do głoszących siebie ide

Jemu to, obrońcy arystokratycznych przesądów, zawdzięcza Polska w poezji romantycznej syntezę i krańcowy wyraz ideji porozbiorowych, który nie wzruszył serc, nie uderzył wyobraźni, lecz przemówił od rozumu i czekać kazał spełnienia wyroków Boga.

I.

Już samo otoczenie i warunki wychowania złożyły się na odrębny od współczesnych poetów charakter Krasińskiego. Pochodząc z rodu arystokratycznego (ojciec Wincenty, adjutant Napoleona) ulegał od wczesnej młodości wpływom swej sfery, jej poglądom społecznym, zachowawczym i literackim przesądom towarzystwa pseudo-klasyków, zbierających się w salonach ojca. Pierwsze wpływy, żyjące we krwi, dziedziczne, na zawsze pozostały w życiu poety, drugie po poznaniu się z literaturą romantyczną i że jej twórcami szybko ustąpiły miejsca entuzjazmowi do nowego kierunku, który bardziej odpowiadał rozegzaltowanej cieplarnianym wychowaniem i przedwczesnym rozwojem duszy młodego poety. Bujna wyobraźnia, wcześniej już skłania się do pracy twórczej, gdyż jako sześcioleni chłopiec napisał Krasiński pierwszy utwór francuski dla wychowawczyni swej, pani de la Haye pt. „La bonne fée Marie“. Młodociana fantazja podsycana przez otoczenie literatów i nauczycieli, do których między innymi należał *Józef Korzeniowski* oraz przez lekturę poetów łacińskich, usiłowała wyrażać swe stany w formie poetyckiej, lecz dopiero na ławie szkolnej, w otoczeniu kolegów żądza współzawod-

gumnt
Kasiński
1812.
oczenie
wychowa-
wanie.

ierwszy
wór dzie-
cięcy.

Wykształ-
enie i na-
uczyciele.

nictwa wydała utwory większe. Towarzystwo współuczniów, *Dominika Magnuszewskiego, Konstantego Gasińskiego i Konstantego Danielewicza*, z którymi zawarł Krasiński ściślejsze związki przyjaźni było pobudką do pierwszych prób literackich, w których przejawiały się rysy upodobań i skłonności chłopca. Przeważały tu opisy czynów bohaterskich i uwielbienie rycerskości („Joanna d'Arc“, „Syn Bozarisza“ 1826), niepokoję patriotyczne („Rozmowa Napoleona z Aleksandrem I.“) w których zaznaczała się wybitna skłonność do zadumy i melancholji. Naogół jednak prace te młodzieńcze nie posiadały żadnej wartości literackiej, poza wskazówką na zainteresowania autora, który oddając się gorliwie lekturze poetów i współczesnych powieściopisarzy, przejęty ich duchem, starał się znaleźć ujście dla swej pobudzonej wyobraźni w odtwarzaniu wrażeń książkowych. Najsilniej zaś przemawiali do wyobraźni chłopca pisarze, dający dziełom swym obszernie tła historyczne i zawikłane intrzygi, jak *Walter Skott, Wiktor Hugo* oraz utwory *Byrona*, pełne ponurego smutku i grozy, które odpowiadały melancholicznym nastrojom Krasińskiego. Poza tymi władzę nad duszą chłopca uzyskały, wbrew opinii pseudoklasyków bywających u ojca, pierwsze utwory *Adama Mickiewicza*, dla którego Krasiński żywił zawsze gorące uwielbienie. Owocem tej lektury były dalsze, obszerniejsze twory, romanse, pisane na wzór *Waltera Skotta*, „*Pan trzech pagórków*“ (1828), pierwsza drukowana praca młodocianego autora (w „Korespondencji Warszawskiej“) i „*Grób rodziny Reichstalów*“. W romansie ostatnim, osnutym na tle wojny trzydziestoletniej, pełnym grozy, sytuacji przesa-

Utwor
z czas
szkolny

Lektur.

Utwory
późniejsz
Ogólna
charakte
rystyka.

dnie odmalowanych, i scen okrucieństwa, panuje bezład młodej, rwącej się do lotu, lecz pozbawionej prawdy i życia wyobraźni, nieopanowanie szczegółów, szablonowa charakterystyka postaci, brak psychologicznych motywów i spójności akcji, co dowodzi, że pomysł sam i wykonanie było szeregiem reminiscencji z lektury, pozbawionych oryginalnego wątku. Wyobraźnia stwarzała postaci szablonowe, papierowe, bez życia, sytuacje naprężone i niemożliwe, przesadnie fantastyczne obrazy, dowodząc u autora zainteresowania sprawami niezwykłymi. Umysł jednak pozbawiony doświadczenia życiowego nie liczył się z możliwościami, i autor kończył zazwyczaj powieści ogólną śmiercią, lub rzezią osób, biorących udział w akcji. Niema też w tych utworach żadnych samodzielnych, głębszych przejawów myśli i uczucia poza wyrazistym wpływem romantyków niemieckich i ich pełnej groźnego uroku apoteozy średniowiecza. Zamiatowanie do fantastycznych określeń, wprowadzanie zemsty, jako czynnika głównego, styl pretensjonalny, sztuczny i napuszony nadaje mimoto dziełom kilkunastoletniego chłopcę pewien urok naiwności dziecięcej. Wskutek usilnej pracy już w następnych utworach widać postęp i rozwój dodatni w formie i treści. Lepsze pod każdym względem, są powieści, pisane po ukończeniu liceum i podczas studiów w uniwersytecie warszawskim.

Okres ten zaznaczył się wyjątkową płodnością, iat-
kolwiek jakość w dalszym ciągu wiele pozostawiała
do życzenia. Powstają teraz utwory mniejsze: „*Son-
Elżbiety Pileckiej*“, przekład „*Paruzyny*“ *Barona*
i wielki trzytomowy romans historyczny wzorowany na
powieściach Waltera Scotta pt. „*Władysław Her-*

kres uni-
wersytecki,
charakter
utworów
z tego
czasu.

man i dwór jego“ (1830). Utwór ostatni, poza wpra-
wą pisarską, nabytą przez ciągłą pracę i lekturę, po-
siada wady właściwe poprzednim romansom, ujawnia-
jąc przytem brak wczucia się w ducha czasu i zro-
zumienia epoki, czego dowodem są nietylko liczne
anachronizmy, lecz przede wszystkim charakterystyka
postaci, nie odpowiadająca opisywanemu wiekowi.
Budowa utworu grzeszy również luźnym powiązaniem
epizodów z akcją i sytuacjami sztucznie naprężonymi:
stosunek Zbigniewa do Hanny, tajemny ich ślub
i upór Zbigniewa w wyjawieniu tajemnicy, którego
skutkiem tragiczny splot akcji. Lubowanie się w de-
monizmie. (Mestwira) wskazujące na wpływ Byrona,
czarne charaktery o krańcowo ujemnych cechach, z dru-
giej zaś strony postaci anielskie, idealne (Bolesław
Śmiały) odbierają utworowi temu cechy żywotne
i nadają mu znamiona prostolinijnej naiwności. Po-
nadto szereg okrucieństw, scen krwawych, obrazów
pożogi i szaleństwa, traktowanych również szablonowo
jak w „*Grobie rodziny Reichstalów*“, sceny mi-
łosne tchnące nieznaną miłością życia, wszystko to skła-
nia z jednej strony do uznania wrażliwości wyobraźni
młodocianego pisarza, z drugiej jednak wskazuje na
pretensjonalność, przesadę i manierę przedwcześnie
nabytą. Wzrostowi tej manieri zapobiegł wypa-
dek życiowy, który wytrąciwszy Krasińskiego z nor-
malnej kolei rodzinnego życia, rzucił go na obczyznę
i pozwolił zdobywać samodzielne doświadczenie, które
decydująco wpłynąć miało na dalszy rozwój twórczości
młodego poety, zwracając myśl jego do zagadnień
poważniejszych.

Wł. Her-
man i dwó-
jego”.

„Grób
Rodziny
Reichsta-
łów”.

Ojciec Krasińskiego, Wincenty, człowiek dumny i despotyczny, biorąc udział w sądzie sejmowym, głosił wbrew życzeniom większości za ukaraniem przestępców politycznych, czym odwrócił od siebie przychylną opinię publiczną i sympatję rodaków: Trwając w uporze zabronił synowi wzięcia udziału w pogrzebie *Bielińskiego* prezesa tego sądu i kazał mu odbyć zwykle na uniwersytecie lekcje. Oburzona młodzież znieważała czynnie Zygmunta, który na rozkaz ojca, wbrew własnemu poczuciu honoru i chęci starcia hańby w pojedynku, wyjechał zagranicę, do *Genewy*.

Nie od razu jednak uwydatnił się wpływ tego zdarzenia na stan duszy Krasińskiego. Widocznie chwilowo nie uważał sprawy za poważną, zajmując się nadal pisaniem drobnych utworów powieściowych o treści błahej, lub też nie przetrawiwszy faktu należycie nie znajdował dla obrażonej swej godności i cierpienia stąd wynikłych odpowiedniego wyrazu. Drukował więc tymczasem w „*Pamiętniku dla płci pięknej*”, wydawanym przez *K. Gaszyńskiego*, powiastki pokrewne treścią i formą do poprzednich, z nieodstępnym szablonem bohaterstwa i zbrodni. Tutaj powstaje pełen grozy rycerski romans „*Zamek Wilczki*”, kończący się, jak zwykle szeregiem morderstw i ogólną śmiercią bohaterów, to znów legenda prozą poetycką koturnowo-wzniosłą pisana, o namiętnej miłości Żmudzina *Gasztolda* do pięknej Heleny, zakończona mimo oryginalnego zerwania (*Gasztold* przecina kołcho w szale twarz od ucha do ucha) szczęściem obopólnym, lub dzieje mściwego korsykanina, *Teodora*,

mordującego w imię szanbionej godności kilkudziesięciu żandarmów francuskich. „*Teodoro, król borów*”. Większe z tych utworów np. *Mściwy karzeł i Masłan książę mazowiecki*, były jakby syntezą twórczości przepojonej obrazami krwawych zbrodni, przesadnie opisanych namiętności, pozy, nienaturalności i napszonego, oblitującego w dziwaczne, zawikłane zwroty stylu, którego pozorne bogactwo pokrywało ubóstwo podrażnionej przez lekturę wyobraźni. Wartości literackiej, tymbardziej artystycznej dzieła te nie posiadają, przebija się w nich bowiem tylko złudzenie młodzieńcze, lecz nie dusza, warunek wszelkiej prawdziwej twórczości, do której sama zdolność pisarska i talent nie wystarcza.

Przedewszystkiem wyraźnie zaznacza się w tych powieściach *brak idei przewodniej*, skutkiem czego nie posiadają one zwartej konstrukcji i wyraźnych samoistnie żyjących postaci bohaterów. Cecha a właściwa także, lecz w mniejszym stopniu młodzieńczym poezjom *Słowackiego*, wpływała u Krasińskiego tylko z nieznamośności życia, podczas gdy u twórcy „*Króla Ducha*” była ona skutkiem nieporozumienia z istotą liryczną talentu, któremu nie odpowiadały epickie tematy.

Naiwność jednak i lekkomyślność Krasińskiego szybko zmieniła się w poważne przejęcie zadaniem poezji, zwłaszcza pod zbawiennym wpływem *Mickiewicza*, z którym się spotkał w Szwajcarii (1830). Zaznacza się wtedy początek gruntownej przemiany w poglądach i zainteresowaniach Krasińskiego i właściwa ocena poprzednich prób literackich. Dawne uwielbienie poezji Mickiewicza odżywa z nową siłą i, nie tylko wyraża się w artykule o literaturze polskiej, druko-

Powieść
późniejsza
„Mściwy
karzeł”
„Teodoro

Zetknięcie
się z Mi-
kiewiczem

wanym w „*Bibliothèque universelle de Genève*“, lecz przejęciem się teorią twórcy „*Dziadów*“ o wzajemnym przeznaczeniu dusz, w „*Ułomku z dawnego rękopisu słowiańskiego*“, który w tym czasie powstał. (wyd. 1880 r.). Prócz tego dodatniego wpływu, uszlachetniały duszę poety rozmowy i przyjaźń z wykształconym Anglikiem *Henrykiem Reeve*, z którym później jeszcze utrzymywał listowne serdeczne stosunki i gorąca, pierwsza, przepojona tęsknotą i romantycznością miłość do *Henryki Willan*, współrodaczki Reeve'a. Z chwilą wybuchu powstania wyjeżdża Krasziński wzbrew życzeniom kochanki, zgodnie z rozkazem ojca do Włoch, co przynębia go ostatecznie dając mu odczuć podobnie jak *Słowackiemu*, całą niemoc bezwolnej duszy, która nie zdołała się przeciwstawić trochę rodzicielskiej i wyhodować w cieplarnianej atmosferze twardych, męskich skrzydeł do czynu. Burza sprzecznych uczuć i myśli musiała szaleć w duszy wrażliwego i osłabionego fizycznie młodzieńca, znajdując jedyny wyraz w myślach samobójczych, zaznaczonych w utworach z tego czasu. („*On*“, „*Myśli Polaka*“). Podczas, gdy kraj cały wyruszał do walki z wrogiem, młody poeta, kierowany powagą ojcowską, nie zdołał oprzeć się egoizmowi rodzicielskiemu mocą uczuć paryjotycznych i to zadało duszy jego cios ostateczny, wyrwało z koła błahostek i powieściopisarskich rojeń, dobywając szczerego tonu prawdziwej boleści, która stała się współmistrzynią jego prac późniejszych. Dawny nałóg napuszonej myśli pozostał, lecz coraz szybciej przewagę zyskiwał liryzm, który w pisanym wówczas „*Wygnańcu*“ (1830) przemówił poraz pierwszy u Kraszińskiego głębokim tonem cier-

pięcej duszy. Dołączyły się zaś do udreki moralnej Stan duch Kr. we Włoczech dolegliwości fizyczne, (choroba oczu, gorączka), wprowadzając poetę w stan rozdrażnienia i melancholji i wskazując jedyne ujście dla smutków w twórczości. I tu, podobnie jak u Słowackiego, fakt odsunięcia się od narodowej sprawy wywarł wpływ olbrzymi na całe życie późniejsze poety, wyrzył w duszy piętno żalu i skruchy, co tłumaczy poniekąd bliski związek tych dwu ludzi, wyosobnionych przez swe stanowisko w 1831 r. z łona emigracji. Obcość w stosunku do wychodźstwa, przejawiająca się u obydwu skłonność do samotnego rozważania spraw narodowych zawsze w związku z własną istotą, nadała dziełom ich charakter zadumy, przez którą przebija wyrzut sumienia. Faktem pozostaje, że zdarzenia te dobiły z duszy ich tonu silne, męskie, zwróciły oczy ostatecznie na sprawę ojczyzny i oderwały od kosmopolitycznej literatury obcej. Objawia się tu żądza przelania sił wszystkich, nie oddanych na usługi kraju w czyn politycki.

Nieustanna praca nad językiem i formą, której oddawał się Krasziński już podczas pobytu w Szwajcarii wydała liczne owoce, które jakkolwiek grzeszą wadami dawnymi, patetycznością przesadną, sztucznością i konwencjonalizmem, szczególnie w djalogach, dowodzą wielkiego postępu i ostatecznie zapowiadają zwrot do liryzmu, który w późniejszych utworach miał tak wietnie przemówić. Kończyło się na razie rozmyślaniem o życiu pozagrobowym („*Ułomek z dawnego rękopisu słowiańskiego*“), na beznadziejności i pragnieniu śmierci, oraz na romansach, pełnych grozy, zdarzeń niespodzianych i fantastycznych splotów akcji,

z których jeden tylko przechował się w całości pt. „*Agay Han*“ (druk. 1834). (Zaginęły „*Ułamki o Włoszech*“, „*Wenus Medycyjska i większy utwór z r. 1831* pt. „*Adam Szaleniec*“).

„*Agay Han*“, romans osnuty na tle dziejów polsko-rosyjskich za czasów Zygmunta III, nieszczęsnej wyprawy Mniszchówny do Moskwy i jej dziejów po zabiciu Dymitra Samozwańca II, znów wykazał skłonność autora do jednostronnego traktowania postaci i krańcowej ich charakterystyki. *Idealizowanie*, przeszkadzające pocie w plastycznym odmalowaniu bohaterki Maryny, jakkolwiek w mniejszym stopniu niż w poprzednich utworach stosowane, pozbawia ją cech żywotnych, nasuwa ciągle czytelnikowi reminiscencje szablonowych postaci kobiet z romansów wcześniejszych, od których postać Mniszchówny niezbyt się oddaliła.

Postać Agay Hana, przejawiająca czasem żywotność, a w niektórych sytuacjach przedstawiona z prawdą, też nie została utrzymana w jednym tonie. Najlepiej uwypukla się na tle tragicznej akcji kozak Igor Zaruski, namiętny wielbiciel Maryny, mężnie walczący dla jej kaprysów, złamany w końcu przez nieszczęśliwą miłość. W kozaku tym, nacechowanym determinacją istnieją zarodki prawdziwego tragizmu, który w dalszych pracach Krasińskiego stać się miał pierwiastkiem naczelnym. Naogół zaś, utwór ten pod względem formy i treści dowodzi już wyraźnego poetyckiego talentu, zwłaszcza w momentach lirycznych i w opisach przyrody. Dzieła Krasińskiego z czasów pierwszego pobytu zagranicą wykazują pogłębienie myślowe, doskonalszą formę zewnętrzną i rozmach

miana
chara-
kterze
tworów.

twórczy, samodzielność w wynajdywaniu sytuacji, oraz śmiałość w kreśleniu charakterów ludzkich. Myśl poety usiłuje w tym czasie zgłębiać istotę stosunku człowieka do społeczeństwa, bada zagadkę ludzkiego bytu („*Ułomek*“.) i zastanawia się głęboko nad zadaniem poezji w życiu. Chcąc odnaleźć potwierdzenie swych myśli oddaje się poeta lekturze dzieł filozoficznych *Fryderyka Schegla*, *Chateaubrianda* i gorliwie uzupełnia braki wiedzy swej, przez słuchanie wykładów wybitnych myślicieli tego czasu *Micheleta i Sismondiego*, zdobywając coraz szerszy pogląd na rzeczy społeczne, na zadanie jednostki w świecie i życie pośmiertne.

Stosunki z Mickiewiczem niemało przyczyniły się do utwierdzenia Krasińskiego w wierze i do gruntu zmieniły jego pogląd na powołanie poezji. Pod wpływem lektury „*Konrada Wallenroda*“, rozmów z jego twórcą poczyna Kr. uważać za czynnik życiowy i zakreślać jej poważne narodowo-społeczne cele. Prócz tego zaznajamia się w Genewie z historją Rzymu, co wytknęło mu później kierunek badań nad przeszłością wiecznego miasta, podczas pisania „*Trydiona*“. Religijność wyniesiona z domu, stan ducha przygnębiony wypadkami w kraju i choroba złożyły się zapewne na nastrój religijno-patriotyczny, skłaniały umysł do zagłębiania się w zagadkę dziejów, która na gruzach potęgi starożytnej stworzyła kościół Boży. Zasadnicze jednak przekonania nie uległy zmianie, nabrały tylko wyrazistości i težyzny. Przejścia zaś osobiste rozszerzyły zakres wzruszeń, dokonały zwrotu w twórczości, zwracając ją do zagadnień ogólniejszych, społeczno-narodowych.

Przełom duchowy i rozmowa filozoficzna.

Wpływ Mickiewicza.

Stosunek K. do religijności i narod.

Upadek powstania, wpływający silnie na umysły w kierunku badań przyszłości Polski i poszukiwania źródeł niepowodzenia rewolucji listopadowej, stwarzając ruch idejowy w łone emigracji, zwrócił uwagę poety na zagadnienia społeczne. Ideologie rewolucyjne, hasła szerzone przez demokratów zatrwały warstwy przodujące w całej Europie, zapowiedź zaś bliskiego przewrotu i upadku starego ładu, uzasadniana przez ideologów i ekonomistów nie mogła pozostać obojętną dla syna tej warstwy, której zgubę głoszono. Sprawa Polski, łączona przez demokratów z ogólnospołeczną walką ludu o swe prawa, skojarzyła się w umyśle Krasińskiego z zapowiadającym przewrotem społecznym i uzależniając cały los narodu od wyników walki ludu z arystokracją i posiadaczami na pierwsze miejsce wysunęła w duszy poety zagadnienie ogólnoludzkie, stwarzając z nich tylko tło do kwestji narodowej. Nieszczęścia ojczyzny rozplynęły się w dziejach ludzkości, w myśli o gotującym się przewrocie, w którym Polska wedle mesjanicznych poglądów miała zostać przewodniczką. Gorliwie czytane dzieła *Saint-Simona*, zwolennika potęgi ludu, głoszącego z wiarą w rewolucyjną jego potęgę ideje pojednania warstw społecznych na gruncie zniszczonych antagonizmów klasowych, poznanie przeciwników jego społecznych optymistów *Ballanch'ego*, *Michela'a* i *Guizota*, ufnych w doskonalenie się ludzkości i jej postępowy rozwój, nasuwały wątpliwości i obawy, do których rozproszenia potrzebna była skłonemu do rozmysłań młodzieńcowi, idea trwała, niezawodna, tłumacząca i rozjaśniająca bezwzględnie każdą niepewność. Badanie dziejów i zastanawianie się

ktura
życie.

nad przyszłością ludzkości musiało znaleźć oparcie w teorii jakiejś niezbitej, do której pierwsze podstawy dał Krasińskiemu zwolennik idealizmu niemieckiego *Wiktor Cousin*, przejęty troistym podziałem dziejów *Hegla* (teza, antyteza i synteza). Cousin stwarzając analogję świata z Bogiem i z jego troistością, stosował dzieje ludzkie do religijnej wiary twierdząc, że ludzkość przechodząc od stanu barbarzyństwa, (starożytność—teza) przez chrystjanizm (wieki średnie i nowożytne—antyteza) dąży do doskonałej harmonji z Bogiem, do panowania ducha (syntezy). Poglądy te, którymi Krasiński przejął się w zaraniu swego męskiego wieku były przez całe życie późniejsze podstawą jego poglądu na świat i ludzkość, dały mu oparcie historjograficzne, kojarząc dotychczasowe jego przekonanie religijne i stanowisko społeczne w jedną zwartą całość. Wiara w Chrystusa, urzeczywistniającego panowanie miłości na ziemi i teoria o doskonaleniu się ludzkości przez rozwój i uświadamianie sobie praw bożych nie mogła się pogodzić z hasłem niepawieści, zemsty, głoszonych wśród mas nieoświeconych, stawiając przed oczyma potworną wizję rozbestwienia, szaleństwa i bratobójczej walki wbrew przykazaniom miłości. Zwłaszcza, iż po powrocie z Rzymu do Genewy zetknął się Krasiński bliżej z myślą rewolucyjną i zaniepokoiły go odegłosy walk ulicznych w Lyonie i Paryżu. Wówczas to prawdopodobnie uświadomił sobie, że przyszłość, w której solot uwikłać się nie mogła jego ojczyzna. Wzwołanie brutalnych instrumentów mas, zagrażające widmo zagłady ideałów i porządku ustalonego przez tradycję, świadomość bez-

Wpływy
Cousin'a
i Hegla

Poglądy
przekona
nia społec
no-religi
yjne.



siły w jednym i drugim obozie, potworne samozniszczenie ludzkości składało się na beznadziejną wizję przyszłości, którą oświeca tylko ideał miłości Chrystusowej, a wyjście z zamętu stwarzała wiara. Ideologia miłości, doskonalenie się w cierpieniu przez ofiarę, powzięte z pism *Ballanche'go*, stały się wytyczną linią w myślach Krasieńskiego o przyszłości. Odwróciwszy się ostatecznie od tematów powiesciowych znalazł we wnętrzu swym rozwiązanie poetyckie gnębiących go myśli, zwrócił się do zagadnień głębokich, pochłaniających umysł i wolę, skupiając na nich cały swój wysiłek twórczy.

Beznadziejność z jednej strony, wiara w miłosierdzie Chrystusowe i w znaczenie cichej ofiary towarzyszyły poecie w podróży do Petersburga, dokąd go ojciec, pragnący dla syna dworskiej kariery, zawezwał. Wbrew swym chęciom, posłuszny woli ojcowskiej, Krasieński bawi krótko w Petersburgu, przedstawia się cesarzowi i wreszcie zniechęcony do zamiarów ojca, pod pozorem słabego zdrowia wyjeżdża powtórnie za granicę (1832). Ferment, który dokonał się w Petersburgu w duszy Krasieńskiego, zetknięcie się bezpośrednio ze źródłem niewoli polskiej, ból spowodowany uległością ojca wobec cara i dawniej przeżyte obawy społeczne były bezpośrednio przyczyną powstania szeregu utworów, w których poeta zamknął całkowicie swój pogląd na dzieje współczesne, spawając szeregi obrazów ideała przewodnią, której taki brak w pierwszych próbach poetyckich dawał się odczuwać. Plan musiał dojrzeć całkowicie, gdyż po drodze do Włoch w Wiedniu (1833) urzeczywistnia je Krasieński i daje przejściowy poemat prozą pt. „*Pokusa*“

(1841 wyd.) gdzie odtworzył stany duszy swej z czasu pobytu w Rosji i potępił karierowiczostwo w życiu, zrywając w ten sposób wszelką łączność ze światem pozorów. Pełny wyraz szerokiemu zakresowi swych rozmyślań i wiary dał w dramacie fantastycznym, w formie stosowanej przez Goethego i Mickiewicza pt. *Nieboska Komedja*“ (wyd. Paryż 1835).

Przygodnie tylko rozesnuł poeta dramat swój na ziemiach polskich, gdyż postaci w nich działające mają cechy i znaczenie ogólnoludzkie i nazwał go, w przeciwieństwie do Danta „*Komedji Boskiej komedją ludzką, nie-boską*“.

Rozmyślając nad przyszłością społeczeństw, wysnuł w związku z jej zapowiedzią, którą były ruchy i wrzenia ludowe z jednej strony, z drugiej zaś degeneracja arystokracji do przewodnictwa zdaniem poety powołanej, stworzył dramat przyszłości, nadawszy bohaterom znaczenie symbolów i reprezentantów idei, nurtujących Europę. Powstał w ten sposób utwór, wybiegający poza jedną sferę czy warstwę, poza naród poszczególne, dzieło ogarniające całość zagadnień społecznych, usiłujące rozwiązać i przedstawić w formie dramatycznej wynik walk klas finalny. Nie zajmował poeta określonego stanowiska w tej walce, nie stawał w obronie, nie potępiał stronniczo ani ludzi anarchii (demokratów) ani przedstawicieli starego ładu (arystokratów). Widział tylko dwa naprzeciw siebie uszeregowane do walki obozy, gotowe do śmiertelnej bezlitosnej rozprawy i niepokojące pytanie: kto zwycięży? czy ktokolwiek zwycięży? Czy zwycięstwo padnie na stronę niezdolnych obecnie do życia zasłużonych w przeszłości, którzy posiadają przewagę w tra-

„Nieboska
Komedja

Tło.

Idea.

Stosunek
Kr. do w
społecz-
nych w l
ropie

dycji i kulturze, żądę przodowania i instynkt porządku we krwi, czy zwyciężą rozbestwione masy, kierowane namiętnościami, pozbawione wiary i idei tłumy, kroczące tylko śladem wodzów pełnych ambicji i chęci panowania równej wrogom? Jedna strona ma cechy dodatnie, które nadały jej w ciągu wieków znaczenie wyższości, druga żadna władzy nad światem i użycia, pozbawiona jest wszelkich właściwości duchowych, któreby ją do władzy tej uprawniały. W jednym obozie na czele stawia Krasiński syntezę duszy arystokracji, przewrażliwionego i pozbawionego zdolności realnej oceny faktów, poetę-marzyciela, pozera życiowego, hrabiego Henryka, który nie umie zapewnić sobie nawet rodzinnego szczęścia. Jest on ojcem dziecka, Orcia, symbolizującego swą ślepotą całą nierealność życia arystokracji, oderwanej od warunków i wymagań rzeczywistości, poezję, bujającą w sferach podobłocznych, do czynów z wiary płynących niezdolną.

Z drugiej zaś strony staje do walki przedstawiciel mas, pełen dumy, i zarozumiałości w poczuciu własnej potęgi, wszechwładny pan tłumów, Pankracy.

Duma i pycha, doprowadzona ze stron obydwu do granic ostatecznych staje przeciw prawom Chrystusa i sprawiedliwości ludzkiej. Rozbestwienie jednak instynktów, przesądów i niewiary nie może wydać owoców szczęścia, a nienawiść pokoju i miłości, nieład zaś porządku zrodzić nie jest w mocy, więc beznadziejna, ponura, apokaliptyczna ruina świata już bliska; na gruzach namiętności ludzkich żądź i zbrodni wyrośnie symbol wiecznego miłosierdzia, zbawiający świat przez ofiarę i mękę: Chrystus zwycięski Galilejczyk, który uczuciem i słowem tylko zniszczył

niegdyś potęgę Rzymu, zgniął pychę cesarów, w pył starł purpurę pogańskiej niewoli przez krwawe piętna swego poświęcenia.

Barbarzyństwo świata, władanie nienawiści i niewoli ma się ku końcowi, ku któremu popycha go brak wiary i uleganie materialnym żądom. Zginie zło ludzkie, na jego zaś ruinach wzniesie się na znak miłości i ducha krzyż, *nona epoka nowego życia*.

Wejście z tego chaosu sprzecznych żądź i pragnień leżało w mrokach przyszłości, którą przeniknąć chciała targana niepokojem dusza poety. Wiedza i doświadczenie, zdobyte w obcowaniu z najtęższymi przedstawicielami umysłowych wartości Europy, przejęcie się ideologią ofiary i poświęcenia szerzoną wśród wychodźstwa, a wreszcie głęboko tkwiące w duszy poczucie klasowej przynależności, skłoniły Krasińskiego do podjęcia tego potężnego pomysłu, jakim jest bezsprzecznie „*Nieboska Komedja*“. Początkowo chciał poeta stronniczo scharakteryzować oba obozy, później jednak, pod wpływem głębszej analizy arystokracji, — której obronie miał stanąć, starał się dać obraz bezstronny przedstawianej walki. Dlatego obrona tradycji przed zamachem „hołyszów“ która miała dać „*Nieboskiej*“ zabarwienie tendencyjne i zachowawcze, ustąpiła miejsca idei wyższej, uratowała dzieło od wartości poziomych i nadała mu *znaczenie powszechne*.

W „*Nieboskiej*“ rozgrywa się nietylko dramat jednostki i jej życiowych załamań w postaci hr. Henryka, nietylko sprawa warstw i klas społecznych w pewnej chwili, lecz jest ona obrazem walki idei odwiecznych, tkwiących na dnie dusz ludzkich i dziejów. I walka ta, do której wprowadza nas poeta

Zwycię
miłość
ideji c
stusow

Znacze
i wielk
pomysł
„Kom
Niebosk

Początk
we pos
sły.

Dramat
dnośk
społecz

poprzez charakterystykę prywatnego życia jednego z głównych jej przedstawicieli, daje nam *zasadniczą filozoficzną podstawę* utworu, okazuje bowiem cechy właściwe ludziom nie tylko w pewnym czasie, lecz wieczne i powszechne.

Wobec przejawiającego się coraz groźniej antagonizmu klas, w poszukiwaniu czynnika dziejowego, podstawy niezmiennej życia społeczeństw jakiejś władzy rządzącej światem, nie zaś tendencji przelotnych, autor odsunął akcję utworu w przyszłość. Chcąc uniknąć drobiazgowego zasklepienia się w polemice, nie dał utworowi podkładu patrijotycznego i stanął tylko na gruncie ogólnoludzkim, postawił współczesne sobie ideologie przed najwyższym sądem Boga, czyli *ideje ludzkie zmierzył z ideją Chrystusową*. Uwzględniając zaś, w myśl poglądów *Lamartin'a*, że poezja jest powołana do głoszenia wzniosłych haseł życia, krzewienia postępu i rozświetlania jutra, podjął zamiar wieszczy ukazania współczesnym jedynej wyścieś z chaosu przez nawrócenie się do Chrystusowej miłości, stworzył wizję upadku człowieka w obliczu niezmiennej sprawiedliwości.

Czynniki kierujące dotychczas dziejami są błędne, rozwój cywilizacji europejskiej grzebie sam siebie, gdyż budzi zbrodnicze nienawiści, sprzeczne z zasadą świata i z wola jego stwórcy. Dlatego „nowe zbrodnie przyjdą stare karać i same się poteniać w obliczu Boga“ (List do Gaszvińskiego). Zasada świata nie walka jest, lecz miłość, ludzkość sprzeciwia się temu i w tym leży źródło jej tragedii.

Można się nie zgodzić z poglądami poety, lecz uznać trzeba wartość i znaczenie filozoficzno-religij-

nych założeń jego dzieła, w którym nie tylko stwarza wizję zbliżającej się ruiny, lecz pojęł ją przez nadanie myślom swym perspektywy wieczności, czyli filozoficznego podkładu. Łączy on „Nieboską“, z późniejszym dziełem idejowo pokrewnym z „Irydjonem“, gdzie, aczkolwiek mamy inne tło dziejowe, innych ludzi i czasy, tkwi zasada zbliżona i ten sam szerzej rozwinięty pogląd historjoficzny, nad którym góruje wiara w przyjście nowej epoki panowania woli bożej. Teraz zaś władza ucisk, którego zwalczanie zrodzić może tylko nową formę niewoli, nowy ucisk. Zasadę tę uosobnił poeta w zmaganiu się dwu charakterów, przedstawił w walce dwu na świat poglądów i dwu idei, starając się o ile to było możliwe uniknąć stronniczości.

Hr. He

Poprzez rodzinne życie bohatera, hr. Henryka wprowadza nas autor do zasadniczej części dzieła. Hrabia Henryk, członek wymierającego pokolenia, degenerat, w którym walczą poetyckie uniesienia i fałszywa ambicja ze stawianą przez życie koniecznością realnej pracy, składa ofarę z obowiązków wobec żony i syna na ołtarzu swej próżności i chimerycznego usposobienia. Poszukuje wyjścia z życiowego bełzadu w walce społecznej i staje na czele obozu arystokratów, zwolenników dawnego porządku, do rozstrzygającej o losach świata rozprawy z „motłochem“ zbuntowanego ludu. Bogata wyobraźnia hr. Henryka, wrodzona rycerskość, odwaga i żądza przewodniczenia znajdują ujście w tej walce, lecz powierzchowność i nieszczerłość uczuć, egzaltacja, marzycielstwo i skłonność do dramatyzowania własnych przeżyć oraz poza, nie pozwalając mu przejąć się do

głębi sprawą, do której obrony popycha go raczej ambicja i pycha, niż szczerze umiłowanie. Pierwiastki, które przejawiały się w życiu jego rodzinnem, w stosunku do żony, kobiety słabej, nie mogącej dorównać mężowi w poetyckich lotach, oraz do syna, ślepego Orcia, wprowadzają do czynu Henryka dźwięk fałszywy. Żyjąc tylko wrażeniami chwili, w młodości pozbawiony głębszych uczuć w stosunku do kobiety, którą jak się zdawało pokochał, w ciałym zmaganiu się marzenia z rzeczywistością hr. Henryk w istocie jest schyłkowcem, pozbawionym zdolności do życia codziennego, skłonny tylko do cierpienia i rozpacz. Dziecko jego zapowiada tę niezdolność w wyższym jeszcze stopniu, symbolizując swą ślepotą zupełny zanik zmysłu do realnego pojmowania świata i ciągły rozdźwięk życia z poezją, którą nosi w duszy, jak dziedziczne przekleństwo.

Niedobitki sfery, na którą hr. Henryk patrzy krytycznie, widząc w nich zbiorowisko ludzi wyzbytych wiary i godności, niezdolnych do walki i tchórzliwych, wcale nie zachęcają go do idejowej obrony swych interesów, są tylko środkiem, drabiną, po której Henryk wspiąć się pragnie i zaspokoić własną żądze sławy. W symbolicznych okopach św. Trójcy rozgrywa się ostatni akt tragedii społecznej, której finał leży w ręku wodza demokracji Pankracego, postaci nawołującej do demonicznej, uosobienia woli, bezwzględności i suchego rozumu. Bez żadnych drgień serca i uczuć pełen pychy, zarozumiałości i żądzy panowania, wbrew ogłoszonym przez siebie zasadom wolności, Pankracy jest postacią krańcową i jednostronnie odmalowaną przez poe-
 kra-
 osu-
 niej-
 nry-

Staneła więc z jednej strony garstka przedstawicieli upadającego porządku, smutne resztki wystraszonej, bezsilnej arystokracji z marzycielem hr. Henrykiem na czele, z drugiej zaś „motłoch“ zbuntowany, pod sprawną dłonią człowieka rozumu, zdolnego dla powziętej idei zniszczyć bodaj świat cały. Na gruncie tej bezwzględnej rozprawy wyłania się między dwoma wodzami coś jakby współczucie, sympatja łącząca nieprzejednanych wrogów idejowych. Widząc nieuchronną zgubę arystokracji, chciałby Pankracy ocalić Henryka i pozwala mu przed decyzją ostateczną zwiedzić obóz demokratów, co daje sposobność autorowi przedstawienia obrazu mas ludowych. Opis tego obozu pełen barw ciemnych i ponurych, przedstawiony ujemnie, z przesadą w kreśleniu scen barbarzyństwa i dzikości, bez jaśniejszego błysku, tym smutniejszą zapowiada przyszłość świata. Następująca potem rozmowa hr. Henryka z Pankracym rozświetla tendencję autora, lecz wyniku ostatecznego nie daje, gdyż polega na wzajemnych ogólnikowych zarzutach, zwłaszcza ze strony Henryka, który przeciwstawia barbarzyństwu demokratów kulturę i wiekową pracę arystokracji dla ludu. Hr. Henryk nie wierzy jednak w swoje słowa, a fakty muszą go w tej niewierze utwierdzić, gdyż bunt obłączonych przeciw Henrykowi, strach, podłość i żądze poziome obudzone w chwili ostatecznej walki dowodzą, iż warstwa przez niego broniona utraciła resztki cnoty przodków i zdegenerowana, godna jest śmierci. Henryk, wódz i przedstawiciel sfery ginącej zostaje nie tylko potępiony przez swoich podwładnych, lecz przez duchowe potęgi, przez własną odrośl—syna Orcia i przygnia-
 Arys-
 cja i
 kr-
 Pan-
 hr. H-
 Rózu-
 hr. P-
 ka z
 kra-
 Prze-
 stwo
 sl-

tający wyrok wiernego sługi Jakóba. „Na tobie się kończy ród przeklęty; w tobie ostatnim zebrał wszystkie siły swoje i wszystkie mamiętności swe i całą dumę swoją, by skonać... Za to, żeś nic nie kochał, nic nie czeił, prócz siebie i myśli twych, potępion jesteś, potępion na wieki“.

Głos duchów zwiastujący hr. Henrykowi beznadziejną zagładę, poczucie samotności wśród najbliższego otoczenia, ujawnienie się zwierzęcych instyktów u tych, w których obronie stanął, bankructwo moralne i ideowe obok niemocy i skrytego w duszy kłamstwa, które było skutkiem niepojmowania rzeczywistości, skłania hr. Henryka do samobójczej śmierci ginie on z okrzykiem ostrzegawczym i tragicznym: „Poezjo bądź mi przeklęta, jak sam będę po wieki.“

Na gruzach starego ładu wznosi się postać zwycięzcy Pankracego, pełna zadumy nad własnym dziełem zniszczenia. Rozum zapanował, lecz nie posiada w sobie siły odrodzenia tego, co Bóg przez miłość stworzył. Dzieło zniszczenia wysłało Pankracemu z duszy wszelką moc twórczą, dusza do burzenia nawykła, budować nie zdoła, nie może odkupić ruiny przeszłości narodzinami nowego życia. Ponad namiętnościami i ludzką dumą istnieje bowiem jedyny czynnik twórczy, do którego losy świata niepodzielnie należą i jego to wizja, stająca przed oczyma przerażonego wodza demokratów, objawia prawdę oślepiającą i jędną, że zniszczony przez żądzę i pychę ludzką świat powstanie do nowego życia, przez miłość i wszechmoc Zbawiciela. Prawda ta, stojąca wobec zimnego rozumu zabija Pankracego niewidoczna dla Leonarda, zmysłami pragnącego poznać objawienie. Nad światem za-

cznie odtąd panować wszechmiłość, Chrystusowe poświęcenie zastąpi bratobójcze walki, do nowego życia odrodzi ziemię mocarz *ducha*, prawda świata, zwycięzca materializmu, Chrystus.

Po raz pierwszy w dziejach literatury walki społeczne znalazły w poezji swe ideowe tak głębokie i filozoficzne ujęcie. Przedewszystkiem jednak dla Polski dzieło Krasińskiego miało w literaturze niezmiernie doniosłe znaczenie, gdyż przeniosło uwagę od spraw narodowych, którymi się dotychczas poezja romantyczna zajmowała do zagadnień ogólnoludzkich, co stanowiło jakby pierwszy krok do głębszych badań istoty porządku, układu warstw społecznych i reakcję przeciw partyjnym zacietrzewieniom stronnictw na emigracji.

Język utworu jedyny, gdzieniegdzie tylko zepsuty śladami maniery i błyskotliwości, częściej jednak poważny, obfity w zwarte, uderzające pięknem retoryczne zwroty, oraz liczne paadoksy podniecające umysł czytelnika do samodzielnych rozmyślań—wszystko zadziwia szybkością dojrzalością poety, który, tworząc dzieło swe w dwudziestym pierwszym roku życia, posiadał już wybitną sprawność pisarską i umiejętność symbolizowania myśli swych zapomocą postaci żyjących indywidualnie. Zdumiewa pozatem rozległy pogląd na stosunki społeczne i dziejowe poety, tak niedawno jeszcze uprawiającego błahą prozę powieściową.

W ścisłej zależności od idei zasadniczej „Nieboskiej Komedji“ pozostawał dramat osnuty na innym zupełnie tle dziejowym, w którym poeta przenosząc akcję w przeszłość, zobrazował swój chrześcijański na świat pogląd i umiejętnie powiązał zapomocą my-

Znac
Ni
skiej
me

Ję
i fo

śli przewodniej minioną epokę rzymskiego panowania z najaktualniejszymi zagadnieniami życia narodowego i społecznego w wieku dziewiętnastym.

Już podczas pobytu w Rzymie uderzyły wyobraźnię Krasieńskiego ruiny wiecznego miasta w którym przed wiekami rozegrał się ostatni akt pogańskiej potęgi i ukorzyła się wielkość materji przed boską mocą miłości i poświęcenia. Ruiny Kolosseum, przybytku orgji męczeńskich nad wyznawcami Chrystusa, przypominało marność dzieł ludzkich wobec Boga i jego wyroków. Rozmyślania poety znalazły początkowo ujście w listach do przyjaciół, gdzie pisze:

Rzym leży zwalony, leży i gnije, leży i nie powstanie więcej... Ale razem to jest świętzy widok, krzyż tu panuje, katolicyzm tu stanął po wszystkich wzgórzach, on świat ocali.“

Pobudzona przez wypadki w kraju i ruchy społeczne, myśl o wielkim przeznaczeniu idei Chrystusowej raz już w „Nieboskiej“ przeprowadzona, połączyła odległe epoki i, stworzywszy analogje do stosunków i poglądów współczesnych sobie, wydała dzieło, skupiając w sobie pierwiastki zemsty i nienawiści w walce z ideją miłości i poświęcenia, czyli wszystkich czynniki życia narodowego emigracji.

W dużej mierze na kształtowanie się pomysłu wpłynął Mickiewicza „Konrad Wallenrod“, którego poeta czytał podczas pobytu w Rzymie, i zaczerpnął zeń poza pewnemi rysami głównego bohatera, prawie całkowity pomysł do postaci Masynissy. Wpływ Mickiewicza był tu jednak powierzchowny, gdyż mało jest cech pokrewnych w postaci „Wallenroda“

z Irydjonem. Pewne cechy analogiczne, rzecz prosta, musiały powstać, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę uwielbienie, jakim Krasieński otaczał Mickiewicza. Całość jednak „Irydjon“ prowadzi do zgoła innych niż w Wallenrodzie celów, inne posiada założenie.

Dalszym więc etapem rozwoju idei chrześcijańskiej twórczości Krasieńskiego było dzieło, podobnie jak „Nieboska“ w szatę dramatyczną ubrane pt. „Irydjon“. (nap. 1835 wyd. 1836.) Dzieło to oparte w pomysle na wyobraźni poety było w odmalowaniu tła ściśle do prawdy historycznej zastosowane, przez co nabrało wartości życiowej, istotnej nie tylko artystycznej. Ściśle studja nad epoką czytanie dzieł *Gibbona Chateaubrianda*, literackich utworów *Teofila Ferriere'a* o Heliogabalu, *Eddy Skandynawskiej*, oraz w Genewie słuchane wykłady *Rosse'go* o historii Rzymu dały poecie materiał historyczny, który zabarwiony przez fantazję twórczą, pozwolił na wierne odтворzenie obrazu walącej się w gruzy potęgi Romy, w czasach panowania rozpustnego i zwyrodniałego młodego Helogabala. (III w. p. Chr.)

Głębokie wczucie się w ducha epoki, mistrzowskie odmalowanie tragedji strupieszalego Rzymu i cierpienie szlachetnych jednostek nad upadkiem ojczyzny, z drugiej zaś strony obraz zwycięskiego pochodu idei miłości i ofiar kryjącej się do czasu w podziemiach katakumb, stanowią jakby tło akcji utworu. Silnie zarysowuje się w nim zmaganie dwu potęg — tyranji rzymskiej, syntezy zgnilizny, zwyrodnienia i upadku, oraz młodzieńczej wiary w sprawiedliwość bożą — chrystjanizmu

„Irydjon“

Studja historyczne do „Irydjon“

Rzym i chrystjanizm

Na tle tej walki rozwinął autor działanie bohatera głównego, Irydjona, który pragnie na ruinach starego Rzymu napić się rozkoszą zemsty za niewolę ojczyzny swej Grecji, i jest jakby uosobieniem żądzły odwetu. Jak demon unosi się myśl Irydjona nad zgrzybiałym Rzymem, szukając poparcia wszystkich czynników zagłady. Narodzony z ojca *Amifilocha*, Greka i z matki *Grymchidy*, posiada Irydjon w duszy swej dwa pierwiastki, które potęgując się, ogarniają całą jego istotę. Grecja wpoila mu nienawiść i ból swego upokorzenia, pamięć świetnych dni chwały swojej i żal nad ruiną własną, którą sprawił barbarzyński Rzym, — Germanja dała mu potęgę czynu, skupiła w nim wszystkie cechy młodego, niepodległego ludu, który dokonał później zniszczenia ostatecznego Romy. Jest więc w Irydjonie symboliczna jakby zapowiedź ruiny wiecznego miasta.

Wychowany w nienawiści przez ojca, który liczył także na upadek Rzymu drogą buntu jęczących w jarzmie podbitych ludów, w towarzystwie nieodstępnego doradcy (*Halban* w *Konr. Wall.*) uosobienia pychy i nienawiści, *Masynissy*, zaczyna bohater dzieło swej zemsty. Mimo jednak namiętności i potężnej woli nie jest Irydjon w działaniu swym postacią prostolinijną, jakgdyby autor tchnął weń cząstkę nerwowości duszy własnej. Irydjon posiada zarody niepewności i podobnie jak hr. *Henryk* w „*Nieboskiej*“ nosi w sobie źródło niepowodzeń i klęski w postaci zwątpienia i melancholji.

Walczy w nim przekleństwo ginącej epoki, zaród śmierci noszony w żyłach z pragnieniem zemsty, podsyconym przez szatański wpływ *Masynissy*. Chwilą odwetu ma być czas zupełnego rozprzężenia się

moralności i obyczajów, upadku cnót obywatelskich i degeneracji fizycznej. Szuka więc Irydjon w samym łonie Rzymu środków do walki i w tym celu zbliża się naprzód do *Cezara*; za pośrednictwem siostry swej *Elsynoe* zyskuje jego zaufania i władzę nad strażą i władzą pretorjanów. Drugim czynnikiem zemsty mają być niewolnicy, barbarzyński tłum, stanowiący narzędzie cyrkowej rozkoszy Rzymian, zjednany łaskawością Irydjona. Trzecią siłą, z którą dusza Irydjona przez krew matki dożgonnie została związana, są germańskie hordy wojowników, pod dowództwem *Alboina*. Ostatnim wreszcie środkiem stać się mają chrześcijanie, najistotniejszy czynnik upadku Romy, których zjednać dla celów swych Irydjon usiłuje. Pełnia tu bohater za radą *Masynissy* występki, przyjmuje chrzest i za pośrednictwem opanowanej przez siebie *Kornelji Melelli*, czczonej i uwielbianej przez chrześcijan prorokini, zyskuje wśród nich zwolenników. Pomyślana tak chytrze, z taką przebiegłością poparta przez szatański wpływ *Masynissy* zemsta nie zyskuje jednak tryumfu i zwycięstwa. W chwili bowiem ostatecznej zawodzą wszystkie prawie czynniki po kolei. W łonie Rzymu znaleźli się szlachetni patryjoci (*Al. Sewerus*, *Ulpian*), których przewrotność Irydjona zyskać nie zdołała, chrześcijanie zaś, powstrzymani przez biskupa *Wiktora* od zbrojnego czynu, ugięli się z pokorą przed słowami *Chrystusowej* miłości; część tylko niewolników i pretorianów stanęła przy Irydjonie. Dwa więc główne czynniki ostały się nieprzemожone wołą bohatera: cnota starożytna, uosobiona w *Aleksandrze Sewerze*, oraz potęga idei prawa, której przedstawicielem jest mędrzec uczony *Ulpian* i wiara w Królestwo bożej miłości.

gedja
Irydona.

Żądza zniszczenia, dzieło namiętności i pychy ludzkiej zawodzi. Irydjon, podobnie jak hr. Henryk, skłaniany przez Sewera do rezygnacji z idei ginie ze słowami zawodu na ustach, które wyolbrzymiają postać jego do rozmiarów nadludzkich, potęgując ogrom tragedji: „Ach! żądałem bez miary, pracowałem bez wytchnienia by zniszczyć, tak jak inni żądają bez miary, pracują bez wytchnienia, by kochać i błogosławić po zgonie temu, co kochali za życia!—Irydjon ginie z przekonaniem o nieśmiertelności Romy, które niszczy nadzieje całego życia jego, lecz wierny towarzysz jego zły duch—kusiciel Masynissa daje mu możność nasycenia oczu widokiem popiołów Rzymu po setkach lat. Przeszły wieki, zbliżyły się czasy upadku wiary, a na ruinach wiecznego miasta wykwita płomień nienawiści w duszy wskrzeszonego przez Masynissę. Irydjon, poi ją poniżeniem i hańbą stolicy papieży.

W wędrówce tej krzyż budzi w Irydjonie wspomnienia oddanej Metelli, napełnia go żalem i żądzą odkupienia nienawiści—miłością, zniszczenia — twórczym czynem. Wbrew wysiłkom szatana Masynissy, który twierdzi: „on moim, on żył w zemście, on nienawidził Romy“, ratuje go anioł słowami miłości: „O Panie! on jest moim, bo on kochał Grecję“.

zenie
miłości
Irydona.

W miłości odrodzony duch Irydjonu kroczy przez wieki wśród ludu północnego, po ziemi mogił i krzyżów, gdzie męki tysięcy skupią się w jego sercu cierpiącym nad zagładą ojczyzny przez trud, ofiarę, rodząc szczęście i wolność. „Idź i czyn — brzmi rozkaz boży — choć serce twoje wyschnie w piersiach twoich, — choć zwątpisz o braci twojej — choćbyś

wka
ona.

miał o sobie samym rozpaczać — czyni ciągle i bez wytchnienia, a przeżyjesz marnych, szczęśliwych i świetnych, a zmartwychwstanieś nie ze snu, jako wtedy było, ale z pracy wieków — i staniesz się wolnym synem Niebios“.

Irydjon, syn zemsty, podobnie jak Wallenrod, objawiający znużenie wewnętrzne, gdyż jego istota cała nie odpowiada charakterowi spełnianych czynów, jest w potężnych zarysach uosobieniem pierwiastków szlachetnych w dziejach, w które szatan zasiewa zło i nienawiść. W duszy swej nosi przyszłość. Obrońca niewolników, głoszący wyzwolenie, zagładę tyranom i sprawiedliwość światu (Rozmowa z Ulpianem) używa jednak do celów swych zdrady i podstępów, które są zapowiedzią jego klęski. Zło, spersonifikowane w Masynissie, postaci niedość konsekwentnie przeprowadzonej, której właściwe znaczenie wyjaśnia się dopiero przy końcu utworu nie ma siły do zwycięstwa nad Bogiem. Masynissa — pierwiastek szatański, podsycający w Irydjonie zemstę i nienawiść ukrywa przed nim istotne cele swoje: opanowanie dziejów naprzekór Bogu i przewyciężenie miłości. Przebiegły uwodziciel, żyjący pragnieniem zniszczenia, ujęty został przez poetę z miarą klasyczną i zrozumieniem ducha starożytnego, z uniknięciem przymieszki wyobrażeń ludowych, wskutek czego nabrał zwartości i siły. Nie jest to postać nawskroś fantastyczna, lecz wcielenie w życie ludzkie zła, mające wszelkie cechy prawdopodobieństwa.

Charakterystyka Irydjonu

Masynissa

Walka miłości z nienawiścią.

Szatan walkę z Bogiem przegrywa, lecz ostateczne zwycięstwo nad złem jest celem ducha Metelli i Irydjonu, który w trudzie, miłością zagładzić winien

nienawiść i stać się czynnikiem dobra w dziejach ludzkich.

Ów „jad“, który gdzieś tkwi na dnie duszy i niepokoi sumienie, wstrzymując Irydjona od krańcowych działań, budzi się pod wpływem krzyża i rozrasta nad światem, jako znak zwycięstwa Chrystusowej idei.

W klasycznym, posągowym swym kształcie i zdecydowanych czynach Irydjon staje się nam bliski skutkiem tego „jadu“ i zrozumiały w swoim tragizmie ludzkim. Miłość jego do Metelli, walka z pragnieniem zemsty, dla której poświęca uczucie, sumienie, budzące się po przyjęciu chrztu, stanowiące jakby początek wiary w Chrystusa, wszystko znamionuje zmaganie się różnorodnych pierwiastków w „Irydjonie“ i czyni go bardziej ludzkim, indywidualnie żyjącym, czego o poprzednich bohaterach Krasieńskiego, z wyjątkiem hr. Henryka powiedzieć nie można.

Masynissa nie zdołał zabić w Irydjonie tego człowieka i uczynić go narzędziem, któreby świat pokłóciło z Bogiem,—stał się mimowoli sprawcą dobra, prowadzącym dusze ludzkie przez doświadczenie do wiecznej prawdy życia.

Człowiek i szatan tedy prowadzą tu walkę o szczęście świata. Człowiek—to poszukiwanie prawdy, szatan—to wiedza, pycha i chytryść. Zwycięzcą jest Chrystus i Jego prawo: *Miłość*.

Z innych postaci w „Irydjonie“, jakby kontrastem uduchowionego chrześcijańskiego świata, na którego tle występuje fanatyczna wizjonerka, uosobienie religijnej ekstazy katakumb *Metella* jest *Heliogabal*, degenerat fizyczny i duchowy, okrutnik i rozpustnik, zniszczony nadużyciami niewolnik własnych nerwów.

Człowiek i szatan.

Metella, Heliogabal.

smutny obraz nędzy moralnej ginącego Rzymu. Obok niego zaś shanbiona, lecz z godnością uległa ofiarnemu przeznaczeniu, działająca w myśl zamiarów brata *Elsinoe* oraz przedstawiciele dwu poglądów na rozwój idei chrześcijańskiej, *Symeon* fanatyczny zwolennik walki orężnej i *Wiktor* głosiciel miłości i przebaczenia.

Elsinoe

Symeon Wiktor.

Wreszcie występuje, jako przeciwstawienie planów Irydjona, odrodzona dawna *virtus* rzymska, miłość ojczyzny, tradycja i prawo, *Sewer* i *Ulpian*. Ogół tych postaci spleciony w jednolity ciąg akcji skada się na barwny, głęboko odczuty obraz starożytnego świata, w czasach gdy stary ład pogański walił się w gruzy, nowy zaś dopiero wielkość swą przeczuwał. Obraz to pełny, któremu ze stanowiska historycznego żadnych poważniejszych zarzutów dotychczas zrobić nie zdołano.

Sewer i Ulpian.

Założenie idejowe „Irydjona“ jest zbliżone do „Nieboskiej Komedji“, rozwój jednak akcji i przeprowadzenie jej w „Irydjonie“ jest o wiele pełniejsze i ściślejsze, sytuacje bowiem wypływają konsekwentnie z siebie; niema tu także psującego spoistość rozstrzelenia czasu, oraz niezgodnego z kompozycją dramatyczną epizodycznego traktowania momentów działania. W „Nieboskiej“, idea przewodnia nie jest jasna od samego początku, hr. Henryk nie posiada z chwilą nawiązania akcji żadnego celu, ku któremu zmierzałyby jego wysiłki i dlatego, ani w duszy jego, ani w zdarzeniach przedstawionych w dwu pierwszych aktach, życie bohatera nie wiąże się ściśle z jego działaniem późniejszym.

Kompozycja „Irydjona“.

Początek „Nieboskiej“ stanowi raczej *udramatyzowaną charakterystykę* postaci, rodzaj ekspozycji, niż *zwartą dramatycznym węzłem z oczęśnią następną całość*.

Tymczasem w „Irydjonie“ okazuje się już doskonalsza budowa dramatyczna, akcja jest snłotem zdarzeń, połączonych bezpośrednio z postępowaniem bohatera. Skutkiem tego rozwija się ona konsekwentnie bez sztucznych wtrąceń, dochodzi do kulminacyjnego punktu i katastrofy.

Świetna zwięzła charakterystyka postaci, polegająca na uwypukleniu zasadniczych cech bohaterów, podniosły język, zastosowany do akcji wysoce tragicznej, mocne zwroty poetyckie, z odrobiną patosu i przesady, idea obejmująca istotę dziejów po Chrystusie, łącząca niejako kolebkę chrystjanizmu z wiekiem niewiary współczesnym poecie, w pochodzie zwycięskim ku przyszłości, a wreszcie skojarzenia jej z życiem i posłannictwem Polski uczyniły z dzieła tego wzniosły pomnik myśli i poezji. Krasiński zdobył sobie przez nie miejsce pierwszorzędne w literaturze naszej, wznósł się do szczytu natchnienia i stanął obok Mickiewicza i Słowackiego. Pozatem jednak idea rozległa i przedmiot z życiem całej Europy związany, stawiają ten utwór nietylko na pierwszym miejscu w poezji polskiej, lecz zapewniają mu wartość i znaczenie ogólnoludzkie, narówni z „Faustem“ Goethego, „Panem Tadeuszem“ i in.

Alegoryczne znaczenie „Nieboskiej Komedji i „Irydjon“, utworów, w które poeta wcielił swą myśl o szczęściu ludzkości i jej losach, znaczenie, bliskie duchowi współczesnemu, pozostanie na zawsze dowodem głębokiej intuicji poetyckiej która śmiało wtargnęła do źródeł zagadki świata i odzwierciadliła niepokój, targający duszą twórcy, wśród życiowych sprzeczności, którym sam podlegał.

Obok tych dwu dzieł wielkich, powstały na tle wa-^{„Pokus a“} hań w wyborze drogi życiowej, po powrocie z Petersburga i ustalania się poglądu na świat, utwory mniejsze, w których wyraził poeta przeżycia własne, bardziej osobiste. Pisana podczas krótkotrwałego pobytu we Wiedniu „Pokusa“ (druk. 1841) jest jakby odbiciem walki, która toczyć się musiała w duszy Krasińskiego w obliczu kariery świetnej, gdy z jednej strony nęcił go blask dworu i zaszczyty, z drugiej zaś obowiązek obywatelski i patriotyczny. Śmierć samobójcza młodzieńca, kuszzonego przez próżność i żądę błyszczenia, którym uległ chwilowo, jest jakby przestrogą daną duszy własnej przed zabójczym kompromisem.

Następna powiastka „Noc letnia“, pisana współcześnie z „Irydjonem“ stanowi alegoryczny dalszy ciąg myśli wysnutej w poprzedniej. Młoda dziewczyna, zmuszana przez ojca do małżeństwa z cudzoziemskim księciem, opiera się woli rodzicielskiej i ginie dobrowolnie z ręki ukochanego rodaka, który sam też popełnia samobójstwo. Zrozpaczony ojciec, czując winę własną, wpada w obłęd i topi się w ogrodowym jeziorze. Miłość przez śmierć odniosła tutaj zwycięstwo nad zimnym wyrachowaniem.

Obie te powiastki alegoryczne posiadają jeden zasadniczy podkład uczuciowy i refleksyjny, który jest przewodnią ich ideją, że gwałt zadawany istocie moralnej człowieka przez otoczenie nie wyda skutków pomysłnych i zniweczy raczej życie, niż przewycięży szczere poczucie godności narodowej.

I tu, podobnie jak w poprzednich utworach, przeważa refleksja; myśl alegorycznie wyrażona, nad wy-

„Noc letnia“.

Ogólna charakterystyka.

obrażnią i uczuciem, której ślady giną pod nawalem przesadnych zwrotów i nienaturalnego patosu, pozostawiając po sobie wyzbyty silniejszych tonów mglisty nastrój.

Jako wyraz osobistych przeżyć poety, utwory te mają jednak znaczenie głębsze, szczególnie dla zrozumienia jego do świata stosunku. Wyrachowanie, materializm i moralny upadek arystokracji tak świetnie ujęte w „Nieboskiej“, znalazły tutaj, zwłaszcza w „Nocy Letniej“, swoje uzupełnienie.

W czasie powstania tych utworów dusza poety ulegała silnym wstrząśnieniom uczuciowym, żyła bujnie i wszechstronnie jakby nie mogąc znaleźć stałego miejsca pobytu, Krasiński przebywał już to w kuracyjnych miejscowościach, już to we Włoszech, Niemczech w Szwacjarji lub Francji. Ta ciągła zmiana otoczenia skutkiem słabego zdrowia i niepokojów wewnętrznych, wzbogaca doświadczenie poety, uczy go poznawać ludzi i stosunki wplatając się w jego życie przejściowemi epizodami lub też głębsze ryząc ślady w stanie jego duszy. Podczas pobytu we Włoszech 1833—4) poznał Krasiński drugą z kolei kobietę, która głębszy oddźwięk w sercu jego znalazła. Była nią *Marja Joanna Bobrowa*, istota posiadająca ambicje wpływania na umysły wielkich ludzi, kapryśna i miestała. Silnie oddziałała ona na zmysły i życie uczuciowe Krasińskiego, lecz związek ten przebiegłszy zwykle stadja rozwojowe przelotnych miłości, od ekstatycznego zachwyty do niesmaku, skończył się zerwaniem. Plonem jego był szereg pięknych lirycznych wierszy, które w twórczości Krasińskiego są klejnotami szczerości i głębokiego, szczerzego uczucia.

Przeżycia
Krasiń-
skiego.

Marja Jo-
anna Bo-
browa.

Pod wpływem jednak Bobrowej i zmysłowego charakteru miłości do niej kształtował się też przejściowy pogląd poety na życie i poezję. Zaczął Krasiński uważać, że wzloty nadziemskie, jako jednostronny przejaw ducha nie wystarczają do spełnienia zadań twórczości, gdyż dopiero przez harmonijne uzgodnienie materji z duchem, życie swój pełny wyraz w poezji „zyska. Poglądy te nie ustaliły się jednak w umyśle poety, czego dowodem jest bezpośrednio po zerwaniu z Bobrową rozpoczęty „Irydjon“, w którym duch wziął górę nad materją.

W tym też czasie (1837) powstaje zbiór modlitw „*Modlitewnik*“, (druk. 1899), pisany dla Bobrowej, w którym głęboka wiara religijna połączyła się z poetycką formą, wzniosłością myśli i pięknem języka.

Wyczerpujące siły Krasińskiego uczucie do Bobrowej wkrótce zanikło zupełnie, postawiwszy po sobie mętny niesmak i znużenie. Na zerwanie to wpłynęły też nalegania ojca, pragnącego syna ożenić i, znajomość z kobietą, która miała uzyskać długotrwałą władzę nad umysłem poety, uszlachetnić duszę skłonną do zmysłowych upojeń, podnieść ją na wyżyny ideału, a zarazem wycisnąć na życiu dozwonne piętno tragizmu. Związek miłosny z *Delfiną Potocką* (1838), istotą szlachetną, pełną entuzjazmu i idealizmu życiowego, tchnącą głębokim sentymentem romantycznym, właściwym epoce, oderwał poetę od spraw poziomych codziennego życia. Wykształcenie kochanki, subtelność jej odczuwania trwale wpływała na dalszy rozwój twórczości Krasińskiego. W idealnym tym stosunku uwielbiający kochankę poeta widział, jakby ożycie miłości Lanta do Beatryczy, uważając jędr

Krótko-
trwała
zmiana po-
glądów na
zdania i
istotę
poezji.
Liryki.

Modlitew-
nik.

Stosunek
Krasińskie-
go do Del-
finy Potoc-
kiej.

że znaczenie Delfiny dla niego różni się od tamtego, gdyż Beatrycza opuściła Danta dla Niebios, ta zaś wierna ukochanemu, towarzyszy mu w cierpieniach życia i dzieli z nim troski. Pełen uniesień podniosłych związek ten rozpadł się jednak, dowodząc albo lekkomyślności, albo też słabości woli twórcy „Irydjona“. Uwielbiana kobieta ustąpić musiała legalnej żonie, którą Krasieński pojął pod wpływem ojca. Dziwnego faktu tego, ze względu na świadomość zła w duszy poety,—który wbrew sumieniu i uczciwości, bez uczucia ożenił się z bogatą panną *Elżbietą Branicką*,—nie usprawiedliwiają ani żądania ojca, ani warunki wewnętrzne. Na zawsze zostanie on niejasną plamą w życiu Krasieńskiego i dowodem jego lekkomyślności, zwłaszcza, że stosunku z Potocką po małżeństwie nie zerwał. Rozdzwięk między głoszonymi zasadami i życiem niejednokrotnie jeszcze przejawiał się u Krasieńskiego, dowodząc, jak dalece różnić się może rzeczywistość od myśli i marzeń. Mickiewicz umiał czyny swe pogodzić z twórczością i wszystko cokolwiek pisał, jest aktem istotnych przeżyć. Słowacki fantazja wybiegał poza realne zjawiska, ulegając złudzeniom wyobraźni, Krasieński natomiast twórczość od spraw osobistych i skutkiem tego była dysharmonją ideałów z życiem. Stąd forma liryczna dzieł jego, w którą ujmował często pracę myśli swojej razi nieszczerością, nie dając wzniosłych rozkoszy żywiołowego natchnienia, raczej znaki symbolu i alegorję, które pobudzają umysł, lecz serce zazwyczaj pozostawiają zimne. Charakter umysłu Krasieńskiego był wybitnie refleksyjny, twórczość jego mniej posiadała

Małżeństwo poety z Elżbietą Branicką.

Słowo i czyn w życiu Krasieńskiego.

bezpośredniego związku z przeżyciami, skutkiem czego ów rozdzwięk przykry, rażący między poglądami i życiem da się wytłumaczyć na korzyść poety. Niezawsze bowiem ideał da się urzeczywistnić, wobec niedoskonałości natury ludzkiej, jej ułomności; zbyt zresztą częstym zjawiskiem jest niezgodność wspomniana, by fakt taki u człowieka potężnego bądź co bądź umysłem należało potępić.

W lirykach tego czasu dał Krasieński przepiękny wyraz niepokojom duszy i wahaniom serca targanego przez sprzeczne z uczuciem obowiązki. Wybitna skłonność do refleksji, wznagająca się pod wpływem stosunków z *Edwardem Jaroszyńskim*, później z *Augustem Cieszkowskim* i stałym od dzieciństwa przyjacielem, towarzyszem młodości *Danielewiczem*, skłaniała Krasieńskiego do oddania się rozmyślaniom głębszym, wspartym już nie na wierze i intuicji, lecz na trwałych podstawach filozoficznych. Wnikanie w istotę bytu i dziejów drogą rozumowania, zgodne poniekąd z zagadnieniami podjętymi w „*Irydjonie*“ i „*Nieboskiej*“, wiara w zwycięstwo prawdy i miłości, oraz w doskonaleniu się świata przez ofiarę uczyniły duszę poety podatną na wpływ filozofji idealistycznej niemieckiej, zwłaszcza Hegla, którego żarliwymi zwolennikami byli *Edward Jaroszyński* i *August Cieszkowski*.

Przeżycia umysłowe poety. Zwrot do filozofji. Wpływy.

System historjoficzny Hegla polegał na pojmowaniu rozwoju i postępu ludzkości, jako szeregu stopni, w których duch ludzki się doskonali i zdobywa coraz to potężniejszy zakres świadomości, w stosunku do epok minionych i zadań przyszłych. (W każdej epoce mieszczą się wszystkie poprzednie). Trójkowy

Filozoficzny system Hegla.

podział zjawisk świata, teza, antyteza, i synteza, na którym niemiecki myśliciel filozofji swą onierał, stał się podstawą całego późniejszego poglądu poety na świat. Modyfikacje zaś, zmiany, którym system ten w umysłach rozmaicie go komentujących filozofów polskich, Trentowskiego, Libelta, Kremera i Cieszkowskiego ulegał, a nakoniec zabarwienie indywidualne, nadane mu przez Krasińskiego, wydały z czasem szeregi idei umacniających mesjanizm polski i nadających mu ściślejsze, filozoficzne uzasadnienie. Umysły bowiem polskie, jakkolwiek skłonne do abstrakcji i metafizycznych dociekań były do głębi przejęte sprawą ojczyzny i wszelką myśl oderwaną usiłowały stosować do niej, na niej skupiać każdy pomysł historjograficzny. Podobnie więc jak w „Irydjonie“ i „Nieboskiej“ pod powłoką ośmieszono-ludzkiej sprawy tkwiła idea, łącząca Polskę z faktami opisywanymi, tak też i w dziełach myślicieli naszych z tego czasu prawie wszędzie dostrzedz można podkład patryjotyczny. Dlatego Krasiński, ulegając skłonnościom swego umysłu do rozumowania oderwanego, kojarzył dzieje Polski z dziejami ludzkości, troskę o jej przyszłość wiązał z losem świata, wyznaczając ojczyźnie swej szczytną wśród narodów misję, spoił twórczość swą nierozzerwalnie z pracą największych duchów polskich, współczesnych sobie, Mickiewicza i Słowackiego.

Nie umiając się nagiąć do wymagań epoki, nie stworzył obrazów potężnych, gdyż poza naiwnym opisem Okopów Św. Trójcy w „Nieboskiej“ i Alp w „Przedświcie“ mało jest opisowych momentów; nie wyrzcił też stanów duszy własnej, jej barwnych wizji i nastrojów w tym stopniu co Juliusz Słowacki.

gdyż liryki Krasińskiego z wyjątkiem kilku cechuje sztuczność i nieszczerłość, lecz dał narodowi to, czym przewyższał innych: głęboką refleksję, starając się odkryć przewodnie idee bytu, jego cele i zadania na przyszłość. Krasiński odnalazł wreszcie istotę swego talentu i powołania w myśli historjograficznej, która miała podobnie jak miłość Mickiewicza i wyobraźnia Słowackiego ogarnąć cały naród, stać się dlań przewodniczką i uzupełnieniem twórczej działalności tamtych...

II.

Już w utworach pisanych po „Irydjonie“ uwydatniło się pogłębienie umysłowe i ustalenie się poglądów filozoficznych Krasińskiego. Towarzyszyły temu chwilowa niepewność i poszukiwanie oparcia, zanim odnalazł poeta dla myśli swej łożysko własne. Obrazem tego są „Trzy myśli powstałe po ś. p. Henryku Ligezie“, (druk. 1840) gdzie wyrażone poglądy cechuje niejasność i mgławicowość, dowód przejściowego okresu, w którym, ulegając wpływowi przyjaciół, zwłaszcza Cieszkowskiego zaczynał Krasiński przejmować się *Hegelianizmem* i pisał oparte na troistym podziale świata rozprawki „O Trójcy i Słowie wiecznym“, „O żywocie wiecznym“. Są one przejściowymi utworami, jakby wstępem do działalności i pracy późniejszej.

W niemałej mierze do ustalenia się poglądów poety przyczynił się *August Cieszkowski*, którego filozoficzny pogląd był w zasadzie też na heglowskim istnieniu trzech epok w dziejach ludzkości w związku

Ustalenie się poglądów historjograficznych Krasińskiego.

August Cieszkowski i jego historjografja.

z ideją chrystusową. Pierwszą epoką, w której przyroda i materja stały ponad duchem, epoka twierdzenia. Jehowy (Boga Ojca, teza) był czas przed Chrystusem; drugą, w której wiedza, myśl i wiara górowały nad przyrodą była epoka Syna Bożego, (antyteza) a wreszcie trzecią, *przyszłą* ma być czas, w którym *duch* odniesie zwycięstwo i mocą *woli* skojarzy uczucie z wiedzą (synteza) by wydać czyn wolnego ducha. Duch świata doskonali się w *postępie*, któremu przewodniczą zależnie od chwili różne narody, odczuwające swe wśród innych powołanie. Inne narody spełniły już swą misję w dziejach, czeka na nią jeden jeszcze, zdolny miłość chrześcijańską podnieść do potęgi i głosić ją w świecie; narodem tym są *Słowianie*. Przeznaczeniem ich wniknąć do królestwa Ducha i dać wolność światu. Skojarzenie przez analogję Św. Trójcy z podziałem trójkowym Hegla wydało ów filozoficzno-dogmatyczny pogląd, w którym, głęboka wiara połączyła się z systemem niemieckiego myśliciela.

Przejęty tymi poglądami na kształtowanie się myśli religijnej, narodowej i społecznej, Krasiński oddziaływał naodwrot na Cieszkowskiego i stał się w części bodźcem do stworzenia jego dzieła „*Ojciec nasz*“.

Nowe idee Krasińskiego znalazły wyraz swój częściowy już we wspomnianych „*Trzech myślach pozostałych po ś. p. H. Ligęzie*“, które obejmowały trzy części: „*Syna Cieniów*“, „*Sen Cezary*“ i „*Legendę*“. W nich to zawarł autor, dręczące umysł swój zagadnienia, którym pełnego wyrazu dać jeszcze nie mógł. Rozwój ludzkości, jej przeszłość, teraźniejszość i stosunek do przyszłości stały się tutaj celem rozważań.

Prześlągnięte panteizmem poglądy poety wskazują dziejom cel doskonalenia się, a raczej w urzeczywistnieniu powołania, które Bóg im w czasie tworzenia nadał.

W „*Synu Cieniów*“ ludzkość wyzwala się powoli z pierwotnego związku z naturą (materja), po przyjsciu zaś Chrystusa, krocząc drogami jego idei, zdąża do doskonałości i realizacji swych zadań. „*Sen Cezary*“ wnika w głąb zagadnień bytu narodowego i podnosi znaczenie samowiedzy w życiu ludów, uważając ją za nieodpartą ostoję wolności. (Naród więc polski, który tę samowiedzę zdobył, zginąć nie może). „*W Legendzie*“ daje poeta wizję przyszłego upadku kościoła papieży, na którego gruzach powstaje nowy kościół Św. Jana, czyli synteza ducha Chrystusowego, który będzie odąd niezmiennie światem władał. W szeregu obrazów mętnych, symbolicznych (walenie się kościoła Św. Piotra w Rzymie w wigilję Bożego Narodzenia, wilja Św. Jana), unaoczniał autor swą ideję chrześcijańską, która stawiając tezę wiary bezwzględnej Św. Piotra i antytezę, czyli analizowanie wiary (św. Fawła) głosiła przyjscie miłości, syntezy dwu poprzednich okresów rozwoju chrystjanizmu. Niedosć dokładnie wyjaśnił jednak twórca niektóre mgliste szczegóły jak np. znaczenie szlachty polskiej, ginącej z papieżem pod gruzami walącego się kościoła i zapowiedź wyjątkowej, oczekującej ja przyszłości.

„*Myśli*“ poprzedził autor mistyfikowanym wstępem, nadając swym słowom cechę naiwności i prostotę wyrażen nieukszałconego szlachcica, który jakoby był ich wydawcą, czyni ostre przymówki publiczności czytającej i charakteryzuje dokładnie jej

„Syn Cieniów“.

„Sen Cezary“.

Legenda.

Charakter ogólny „Myśli“.

Trzy myśli pozostałe po ś. p. H. Ligęzie. W tenryku Ligęzie“.

stan umysłowy. Naogół utwór ten jednak nie posiada ani cech wybitnego arcyzmu, ani też nie odznacza się jasnością poglądów, które swe sformułowanie znalazły dopiero w „Przedświcie“, (druk. 1843).

„Przedświt“, — dzieło, które zyskało Krasińskiemu popularność i sławę wśród ziomków, stawiając go odrazu bezimiennego na czele narodu — tworzony był w czasie gorączkowego życia osobistego. Miłość do Delfiny Potockiej, współżycie z nią duchowe, usilna praca myśli nad zagadnieniami poruszonymi w „Myślach Ligezy“, wszystko składało się na pobudkę do stworzenia poematu, w którym cała myśl Krasińskiego historjofizyczna, z dziejami Polski złączona, wydała swój plód ostateczny, sformułowany jasno i dlatego z podziwem i entuzjazmem przez ogół przyjęty.

Forma wiersza, po raz pierwszy publicznie użyta w „Myślach“, zespoliła się tutaj z treścią i dała harmonijny, jedyny wyraz nastrojom i wieszczym myślom poety. Wpływ stosunku z Delfiną Potocką na powstanie utworu zaznaczył Krasiński dając jej udział, jako Beatryczy swojej w widzeniu przyszłości narod^u, podkreśliwszy przez to głęboki związek, jaki go łączył z tą kobietą.

Zapragnął bowiem jak Dante najpiękniejszą miłość swą unieśmiertelnić, uczyniwszy ją współ-twórczynią dojrzałego owocu swojej pracy. Dojrzały zaś jest „Przedświt“ w twórczości Krasińskiego i pełny samowiedzy, podobnie jak „Król Duch“ Słowackiego. Tu bowiem, jak i tam, wyłoniła się dopiero żywiółowa potęga twórcza, dla której niema przeszkód, która rozrywa wszelkie wędzidła, zdążając do oryginalnego wyrazu treści ducha. W „Przedświcie“

w „Królu Duchu“ i w „Dziadach“ moc twórcza doszła do swego kulminacyjnego punktu: dlatego dzieła te, postawione obok siebie, dają obraz istoty poetów, wskazują na zasadnicze cechy ich talentu i indywidualności, stanowiąc równocześnie najwyższą miarę ducha narodowego w epoce romantyzmu.

Już w trzech rozprawach poprzedzających ukazanie się „Przedświtu“, zawartych w jedną całość p. t. „O stanowisku Polski z bożych i ludzkich względów“, „O Trójcy w Bogu i Trójcy w człowieku“, „O Trójcy w czasie i przestrzeni“: Stanowisko Polski wśród ludów słowiańskich“. Krasiński, hołdując jeszcze w części panteizmowi, (zapomocą analogji między Św. Trójcą: Bogiem Ojcem, Synem i Duchem), a troistością w człowieku: Ciałem Duszą i Duchem), uzasadniał trójkowy podział świata, twierdząc, że ciało jest biernie, dusza jest świadomością człowieka o sobie, duch zaś doskonali się przeobrażając się w coraz to inne formy i osiąga najwyższy stopień doskonałości w postaci anioła. Podobną troistość zauważyć można i w dziejach ludzkości. Starożytność biernie ulegała prawom przyrody (ciało, materja), później przez chrystjanizm zdobyła ideał miłości i daży obecnie do epoki panowania harmonji między wolą ludzką i prawem bożym. Ideała doskonalenia się, przejawiająca się u Mickiewicza („Księgi Pielgrzymstwa“) oraz u Słowackiego w „Królu Duchu“, nigdzie nie uzyskala dotychczas tej pełni i jasności, co u twórcy „Irydjon“, który nadał jej kształt określony, stwarzając z niej pewnik i wiare, że źródłem wolności i idealnego układu świata będzie duch narodu polskiego. Pewność ta, do której dopracowywał się poeta

przez traktaty i „Myśli Ligezy“, potwierdziło i rozwinęło głębiej dzieło najwyższego napięcia wiedzy i uczucia: „Przedświt“.

We *Wstępie* do poematu, związanym ściśle z poglądami Cieszkowskiego w „*Prologomena zur Historiosophie*“, dowodzi poeta drogą trójkowego podziału, że w przewodnictwie, obejmowanym w dziejach świata przez różne ludy kolej nadchodzi na Polskę, która mocą swej moralnej czystości obejmie kierownictwo. Zostanie ona narzędziem objawienia się Syna Bożego, który ją *wskrzesi*, wyzwoli z pod przemoicy, z pod gwałtu na niej dokonanego oraz powołała do nowego życia i zadań. Rozbiór Polski, bowiem przełamując sferę polityki, wprowadza ludy w sferę religijną, w której zmartwychwstanie nasze będzie *koniecznością i warunkiem dalszego rozwoju ludzkości*.

Skutkiem zaś tego jest usprawiełnienie cierpień i męki polskiej wobec dziejów: „Trzeba było śmierci naszej, trzeba będzie naszego wskrzeszenia—na to, by słowo Syna człowieczego, wieczne słowo życia, rozlało się na okręgi społeczne świata. — Właśnie przez naszą narodowość, umęczoną na krzyżu historii, objawi się sumienie Ducha ludzkiego, że sfera polityki musi się przemienić w sferę religijną“... Syntezą jakby tych myśli jest alternatywa: „Jedno z dwojga albo święta przyszłość ludzkości przepada, albo warunkiem jej dopełnienia się jest życie Polski“. Z tym bezwzględny przekonaniem przechodzi autor do właściwej treści poematu. Wprowadzeniem do niej jest krótki, autobiograficzny ustęp, który nadaje utworowi ścisłą łączność z życiem twórcy, wyjaśnia pracę i niepokoje jego zanim doszedł do syntezy wiary

swojej i poglądów. Odbiły się tu bóle i łanania się duchowe w ciągłym dążeniu poety do rozwiązania tragicznej zagadki upadku ojczyzny, rozpacz i zwątpienie a wreszcie świetlana zjawia duszy bratniej, „której się wzroku czarne duchy boją“, istoty bliższej, współczującej i znoszącej cierpienie wspólnie z duszą poety. Po uwielbieniu anielskiej kochanki i błogosławieństwie, danym kochającej jej władzy, którą mocą współczucia z dwu smutków stworzyła szczęście, odczuwa twórca potęgę natchnienia, przepowiada wielkość pieśni mającej powstać i jej nieśmiertelność.

Rozwija potym poeta na tle cichego, włoskiego krajobrazu, w zwiezłym, mocno brzmiącym wierszu marzenia wygnańca i wygnanki, wizję szczęścia ojczyzny i jej świętości wśród narodów. Brak tej ojczyzny chwilowy, tragedia mącąca spokój poety, niweczy harmonję dusz, którą przywróci pragnie autor bezwzględną wiarą w zmartwychwstanie Polski, tłumacząc kochance wielkie zadanie narodu: odrodzenie przez jego mękę grzęznących w materializmie ludów.

Polska i jej przyszłość musi mieć cel jakiś w cierpieniu swym i upadku, więc z wiarą wznosić trzeba czoła ku niebiosom, gdzie Bóg dzierży losy świata. *Prawem* bowiem, prawem nie przypadkiem lub wynikiem woli ludzkiej jest zmartwychwstanie Tej, która spełnia swe posłannictwo i zbawia świat przez miłość ofiarną, wbrew gnębiicielom i zbrodniarzom, pragnącym splamić jej czystość anielską i niewinność. Zagłębia Krasieński myśl dalej i snując marzenia o przeszłości, sięga dna narodowego bytu, wąpiąc o wartości minionych pokoleń. Ze zwątpienia tego wykwi-

ta jednak radosne przeświadczenie o misji szlacheckiej narodu, wyzbycie się nienewności co do dziejów przeszłych ojczyzny. Gdyby bowiem nie było win i cierpień, nie byłoby walki ducha i postępu

„Byliście dziś, jak oni,
Kramem tylko, nie narodem,
Sklepem śpiącej pełnym broni —

Dzięki jej zaś: ...Wyście Duchem co nią władali..

Cała bowiem przeszłość narodu była wyteżona ku przyszłości wielkiej, dla której terazniejszość też pracować musi. — Dlatego przeszłość wskazuje kierunek i prawdę dniom dzisiejszym.

Wiecznie, wszędzie
Przez rozwarte dziejów pole
Los nas pędził w wyższą dolę,
Ku tej Polsce, która będzie...
...I z krwi naszej, z naszej winy
Nim ten jeszcze wiek przemienie
Wyjdzie *Ludów Lud jedyny*...
I przez ojców waszych życie
Porywani dotąd skrycie,
Mimo — wiedzy — wy musicie
Ku królestwu iść bożemu...

Poczucie siły, pewności i duma zagłuszają niepokój i wahania. Wy tłumaczony jest los Polski, zrozumiałą męką jej i niedola, bo oto sam Bóg głosi sąd, że „Jak ongi (ludziom) Syna niegdyś dałem, — Tak im Polsko daję Ciebie! — Syn Mój jeden był — i będzie — Lecz myśl Jego żyje w Tobie; Bądź więc prawdą jak On wszędzie!“.

Poprzez idee filozoficzne, skojarzone z wiarą religijną zbliżyła się myśl Krasińskiego w „Przedświ-

cie“ do swej syntezy ostatecznej. „Irydjon“, przyszedłszy do ziemi łez i ucisku, zgłębił prawdę bytu ludzkiego i uspokoił się odnalazłszy rację swego trudu, w mesjanistycznym powołaniu Polski, która nie w zemście nienawiści, lecz w miłości źródło swej przyszej siły kryje. Krasiński zetknął się w idei zasadniczej „Przedświtu“ z Mickiewiczem; pomijając wywody filozoficzne, stanął na jednej podstawie z całą emigracją i dlatego poemat uzyskał odrazu olbrzymie wzięcie, trafiając do dusz i sumień ogółu polskiego. Różnemi jednak drogami dążyli wieszczce do idei wspólnej; Mickiewicza wiodło tam uczucie i myśl o poświęceniu się jednostek i narodu w czynie, słowackiego trud ducha Polski, doskonalącego się w wieczności, Krasińskiego religja i myśl filozoficzna. Jakkolwiek uczucie Mickiewicza było pierwszym błyskiem, rozświecającym ciemności porzobiorowej niedoli, Krasiński usunął wszelką wątpliwość mocą niezruszonej wiary w sprawiedliwość bożą, zbudował na niej cały system, w którym nietylko odnalazł nadzieję, ale pewność zmartwychwstania. Poprzednicę jego, widząc w dziejach posłannictwo Polski i potrzebę doskonalenia się, uzależniali przyszłość ojczyzny od stanu duszy obywateli, podczas gdy twórca „Przedświtu“ utwierdził tę przyszłość, jako nieocfniiony pe-wnnik, uczynił ze zmartwychwstania konieczność historyczną. Nawet w imię woli naród w imię zadań własnych i wyroków Boga do odrodzenia i świętości wrócić musi. Los Polski jest zdeteminowany, gdyż wola boża nie uznaje zaprzeczeń i uznać nie może. Wprawdzie woła poeta: „Zgińcie me pieśni, wstańcie

Ideja przedświ-
tu“.

czyny moje“, lecz czyny te, to zgoda z wolą bożą i poddawanie się jej w dążeniu do Ideału.

Filozofja, jej wymaganie ścisłości i ustalenia niewzruszonych zasad, oraz religja były czynnikami w duszy Krasińskiego, który pozwolił mu na ujęcie mesjanizmu w „Przedświcie“ ze stanowiska rozumu i wiary. Dogmat pogodził się z myślą. Ten взгляд był także przyczyną wrażenia wywartego przez „Przedświt“ gdyż poza ideją, dawał jej trwałe podstawy, co z jednej strony podnosiło wiarę w świętość ojczyzny, z drugiej potęgowało wiarę w przyszłość. Determinizm tej wiary osłabiał jednak znaczenie czynnika etycznego, na który tak wielki nacisk kładł Mickiewicz i Towiański. Polska, z góry usprawiedliwiona w przeszłości i usprawiedliwiająca z góry przyszłość uosobiona w anielskiej postaci męczennicy i córki chrystusowej mogła porywać umysły zagłębione w ekstazy zachwycie, lecz pobudką do czynu stać się nie mogła. Dlatego „Przedświt“ nie budzi energii czynnej, rozświeca tylko mrok piekła narodowego gwiazdą nadziei. Właściwość ta najzupełniej zgodna była z psychiką twórcy. Krasiński, jakkolwiek głosił później potrzebę niejasno określanego czynu i do czynu się w „Fsalmach“ gotował, nie zdobył się w życiu własnem nigdy na opozycję nawet przeciw narzuconym sobie sprzecznym ze swoją istotą wymaganiom otoczenia, do końca życia głosząc teoretyczne jego hasła i zasady. Nie doskonaląc ani życia własnego, ani rodzinnego, nie dokonał też żadnej zmiany w stosunku do swych chłopów pańszczyźnianych i wśród poetów naszych romantyków jego wyłącznie cechuje wobec życia słabość woli i determinacja.

znaczenie „Przedświtu“.

„Przedświt“ jest dziełem najwyższego rozkwitu poetyckiej i umysłowej twórczości Krasińskiego. Jako poeta skłonił się stanowczo do formy wiersza, zastępując jedrnmami zdaniami mowy wiązanej dotychczasową przesadnie ozdobną, sztuczną i nienaturalnie często wymuszoną prozę; jako myśliciel zaś usunął z drogi wszelkie wątpliwości, które wspólne były całej emigracji. Wraz z Mickiewiczem usprawiedliwił przeszłość Polski, zakazując „szukać ojców winy“, i stworzył dogmat zmartwychwstania. Poza tem ważnym był zwrot od spraw ogólnoludzkich do czysto narodowych.

Znaczenie „Przedświtu“ w rozwoju twórczości Krasińskiego.

Związała tedy poetę z emigracją myśl o przyszłości szczęśliwej narodu, lecz terażniejszość, walka i praca dla tej przyszłości nie zyskały jego uznania. Akcja rozpoczęta przez Tow. Demokratyczne, zmierzająca do wyzwolenia ludu z pańszczyzny, demokracja, szerzący się coraz silniej w kraju i zagranicą, wreszcie literatura głosząca ideje przewrotowe, „Katechizm demokratyczny“ i „Prawdy żywotne narodu polskiego“ Henryka Kamińskiego, (Prawdoski), które zapowiadały wręcz zniszczenie szlachty, wstrzymującej postęp narodu przez niewolę chłopca, wszystko to silnie oddziaływało na umysł Krasińskiego, jego pojęcia o miłości i zgodzie powszechnej. Obrońca moralnego znaczenia arystokracji i szlachty w dziejach Polski, wystąpił na nowo przeciw szerzącym się hasłom buntu ze słowami miłosierdzia chrześcijańskiego, nawołując do jedności wszystkich stanów. Bezpośrednim zaś powodem do tego były próby czynione przez demokratów, w celu pozyskania go dla swej sprawy. Odpowiedzią na te propozycje były trzy pierwsze

Przyczyny powstania „Psalmów“.

„Psalmy Przyszłości”
 „Psalmy Wiary”

„Psalmy przyszłości”. (1845). Pierwszy z nich, „Psalmy Wiary” jest właściwym wykładem poglądów historyczno-zoologicznie, opartych na troistości, zapamocą której powtórnie wyjaśniał Krasiński wielkie posłannictwo narodu polskiego wśród ludów, jako przykładu miłości i braterstwa. Człowiek składa się z ciała, duszy i ducha. Istota ludzka doskonali się przez wędrówkę ducha, który po śmierci człowieka przybiera kształt coraz to szlachetniejszy i zbliża się ku Bogu, wchodzi do żywota wiecznego. Duchy doskonala się w dziejach ludzkości, która podobnie jak jednostka przechodzi trzy fazy rozwoju. Narody mają na ziemi swe powołanie, które urzeczywistniając, zbliżają się do królestwa Bożego. Pośród nich są jednak ludy wybrane np. Polska, mająca zadanie: przez cierpienie i męczeństwo uszlachetniać ludzkość i podnieść ją na wyższy stopień braterstwa, dać jej doskonalsze pojęcie o Bogu. „Psalmy Wiary” stanowi zwarte, w pięknych poważnych strofach zamknięte streszczenie filozofji Krasińskiego i jest jakby wstępem ogólnym do Psalmów następujących, gdzie zajął poeta stanowisko bardziej subiektywne.

„Psalmy Nadziei”

Od teorii wygłoszonych w „Psalmy Wiary”, zapowiadających przyjsie nowej epoki Ducha Świętego, w której przewodnikiem świata będzie Polska, przechodzi poeta do rozmyślań nad chwilą dzisiejszą w „Psalmy Nadziei”. Chwila oczekiwana urzeczywistni się dopiero wówczas, gdy na ziemi zapanuje spokój i zjednoczona ludzkość zespoli się z kościołem. Polska, powołana do naczelnej roli *wiarą* ostać się powinna, z wiary bowiem powstanie *wola*, z woli zaś narodzi się *czyn*. Żale dokonały już swego, nie czas

narzekać, naród wpatrzony w przyszłość świetną, przez *czyn* ku niej zdążyć winien.

Po utworze tym, pełnym siły i wiary w dogmatyczne założenia „Przedświłu” i poprzedniego psalmu wyraża się gorąca ufność w dodatnie pierwiastki duszy ludzkiej i wezwanie do czynu z ducha, prowadzącego do zgody i harmonji świata z Bogiem.

„Psalmy Miłości”

Rodzaj czynu, którego podjąć się musi naród, określa Krasiński ściślej w trzecim „Psalmy Miłości”, gdzie przeciwstawia ideję walki z ciemnotą i nienawiścią podsycaniu tych właśnie czynników do bratobójczych zapasów i zbrodni. Pierwotną i zwierzęcą cechą jest orężna walka w łonie narodu i z tego zła dobro powstać nie może. Naród powinien dziś skupić wszystkie siły, w celu wyplenienia zła w sobie w zgodzie dążyć („z szlachtą polską, polski lud”) do doskonałości i szczęścia. Przestaje być synem ojczyzny ten, kto na inne drogi pragnie ją skierować; wielkość bowiem nie leży w terroryzmie, ale w poświęceniu, którego przedstawicielką naszą była mrąca w Sybirze, w więzieniach i w bojach o wolność za ojczyznę szlachta polska. Miała ona i swe winy, lecz któż jest bez winy? Zgładziła je zresztą przez mękę porozbiorową, w której największe poniosła ofiary. Była więc dobrym duchem narodu od walk napoleońskich do więzień moskiewskich i wygnania. Przeciwstawia się ofiarnej jej miłości i poświęceniu „ból bólów”, nienawiść i zbrodnię, która zrujnuje cały postęp narodu i zrodzi bratobójcze rzezie. Lecz chwila ta zmagania się ślepych instynktów z potęgą ducha jest ostateczną próbą, z której narodzi się Polska czysta i zwycięska, prowadząca ludy do powszechnej

wzajemnej miłości. Zbliża się zmartwychwstanie, nie należy też odwlekać, lecz drogą cnoty, która zastąpi rozum, iść do odrodzenia. Ci zaś, którzy shańbią się bratobójstwem, będą na wieki przeklęci i wyłączeni z ojczyzny.

„*Psalm Miłości*“, o charakterze wybitnie polemicznym, wyraźnie dopióre określił *pojmwowanie czynu* przez poetę: „nie jest czynem rzeź dziecinna, nie jest czynem wyniszczenie, jedna *prawda boska czynna*, to przez miłość przemienienie“. Odpowiedzią na utwór ten w gorącym tonie utrzymany był piękny natchniony wiersz Juljusza Słowackiego „republikanina z ducha“ pt. „*Do Autora Trzech Psalmów*“, zarzucający Krasińskiemu wstecznicstwo i lęk przed postępem dziejów. Po rzezi galicyjskiej (1846) która pozornie zdawała się potwierdzać obawy twórcy „*Przedświtu*“ Krasiński napisał pełen smutku „*Psalm Zalu*“, poprzedziwszy go wstępem, bolejącym nad sprawdzeniem się przepowiedni. Zarzuca tu Krasiński Słowackiemu brak wczucia się w ducha narodu, potwierdza raz jeszcze swą ideję miłości i pokory wobec bożych przeznaczeń, stawiając ją ponad bezsilny bunt w obliczu Wszechmogącego, ponad pychę i zarozumiałość. Pierwsza część tego utworu pisana tonem poważnym, natchnionym jest pod względem artystycznym doskonała, druga, większa, niestety pozbawiona spójności, pełna wyrażen sztucznych, dziwacznych neologizmów sprawia wrażenie niekorzystne, zwłaszcza zaś dwa ustępy ostatnie, w których mętny wątek polemiki psuje i osłabia ciągłość myśli. Treść również pozbawiona głębszych uczuć, rozwlekła, stanowiąca powtórzenie dawnych poglądów autora nie

budzi szczyrych wzruszeń wskutek swej bezbarwności i moralizatorskiego tonu.

Najważniejszym z całej po „*Przedświcie*“ pracy poetyckiej i idejowej Krasińskiego jest ostatni „*Psalm Dobrej Woli*“, w którym poeta z pewną rezygnacją, po doświadczeniach życiowych, patrzy na dogmatyczną swą ideję o przyszłość Polski, i ciemniej kładąc nacisk na dziejowe prawa, zaczyna dopatrywać się czynnika życiowego *w woli* ludzkiej. Bóg, dając Polsce powołanie, dał jej jednak *wolną wolę*, dopuścił współuczestnictwa narodu w zbawieniu ojczyzny. Ukazuje więc poeta Polsce dwie drogi, alternatywę: *zgubę*, albo *wybawienie* i od jej woli uzależnia przyszłość. Kończy się psalm modlitwą do Matki Bożej z błaganiami o świętą moc czynów, które jedynie naród wskrześcić mogą. — Gorzkie doświadczenie życia, uświadomienie sobie różnic przekonaniowych, panujących w narodzie i fakty, które optymizmowi poety przeciwstawiły naga rzeczywistość, wycisnęły charakterystyczne, na tym utworze znamiona. Widać tu bowiem załamanie się oderwanej filozofii na korzyść realnych faktów, z którymi poeta zaczął się liczyć. Filozofia abstrakcyjna patriotyczno-społeczna przeszła ogień próbnych doświadczeń, która przვენębiły Krasińskiego i odebrały mu stanowczą pewność i energję twórczą, cechującą poprzednie jego życie.

Zwrot ten rozświetla nam dopiero drogę do zrozumienia duszy Krasińskiego i charakteru umysłu skłonnego do abstrakcyjnych uogólnień, który dopiero przez ciężkie doświadczenie zdobywać musiał podstawy do realniejszego na świat poglądu. Podobnie bowiem jak Słowacki, żyjący w sferze marzeń i grą wyobraźni prze-

„Psalm Dobrej Woli“.

Stosunek Krasińskiego do „Psalmów“.

słaniający rzeczywistość. Krasiński był umysłem ulegającym sugestywnej sile pojęć oderwanych i, kierując się tylko zasadami powziętymi z góry, stwarzał dogmaty, którym często życie zaprzeczało. Oddany abstrakcyjnemu rozumowaniu i wierze religijnej, dopiero przez bliższe zetknięcie się z ideologjami społecznymi i ich praktyczną potęgą, poznał różnorodność pragnień ludzkich i tendencji, uświadomił sobie znaczenie w rozwoju świata *woli ludzkiej*, która dokonywa często czynów przez suche rozumowanie nieprzewidywanych. Dlatego, jakkolwiek w „*Psalmie Dobrej Woli*“ twórczość poetycka Krasińskiego nie ma tej siły wyrazu co w „*Przedświcie*“, myśl poezyjona zmierzyla się tu z rzeczywistością i przeszła na grunt *realniejszy*, przez co nabrała charakteru bardziej żywotnego, stała się *nauczającą i pouczającą*.

Wszystkie psalmy nastrojone na głęboką nutę proroczej, wieszczej powagi przyniosły literaturze naszej porozbiorowej, obok syntezy filozofji Krasińskiego i zastosowania jej do życia, nowy rodzaj poetycki, w którym znalazły ujście wszystkie bóle narodu. Już bowiem w XVII wieku religijnie natchniony *Wespazjan Kochowski* wydał zbiór utworów pt. „*Psalmodyja Polska*“, gdzie zaznaczyła się wiara w posłannictwo Polski, lecz psalmy Krasińskiego, przepełnione nawskroś troską o los ojczyzny są pełną syntezą tego, co tam zależało było nikłym przeżytkiem. Krasiński stanął na wyżynie swojej działalności poetyckiej i życiowej i, początkowo wieszczę tylko posiadając znaczenie stał się wreszcie narodu swego nauczycielem i wychowawcą. Jakkolwiek do końca pragnął uchronić Polskę od budzących się w Europie haseł postępu,

Znaczenie
„Psalmów“
w literaturze.

jakkolwiek niejednokrotnie dał wyraz swym reakcyjnym przekonaniom, psalmy pozostaną zawsze wartością w życiu naszym, gdyż są dokumentem przeżyć nie tylko twórcy, lecz części narodu w pewnej epoce.

Krasiński nie wybiegł poza myśli głoszone w „*Przedświcie*“, w „*Psalmach Przyszłości*“, komentując tylko i wyjaśniając w dalszych utworach poglądy poprzednie. Jeszcze tylko w „*Ressurrecturis*“ podniósł ideję ofiary w dziejach, lecz skołatany umysł, niemoc twórcza i brak zdrowia pozwala na stworzenie nie licznych tylko prac; między innymi poematu pt. „*Dzień dzisiejszy*“ (1847) i opracowanie dawnego pomysłu pt. „*Ostatni*“. „*Dzień dzisiejszy*“ jest jakby rachunkiem sumienia poety z własną duszą i otoczeniem; co znalazło już poprzednio wyraz w pomysle do „*Fantazji konania*“. „*Dzień dzisiejszy*“ sumuje doświadczenia Krasińskiego w ciągu całego życia, walkę ze zwątpieniem, teorjami niszczycielskimi i prądami społecznymi.

Konający poeta widzi upadek marzeń swych i myśli, z jednej bowiem strony panuje tehozostwo, z drugiej hasła gwałtu i przemocy, ideja miłości zaś nie zyskała zwolenników. Zważlona dusza umierającego oczekuje pociechy od tej, która jak *Beatrix*, prowadząc ją po drogach cierpienia, umiała koić troski i natchnąć mocą wytrwania. Zbliża się do łoża poety *Szatan-Rozum*, *Pań Ziemi*, twierdząc, że naród zginie tak samo, gdyż śmierć jego jest tylko rozumną koniecznością i warunkiem rozwoju ludzkości. Należy zgodzić się z życiem, porzucić próżne rojenia, nadzieje i upór. Słowa szatana przygnębiają otoczenie, lecz poeta zwalczą wroga swej idei wiara w zbawienie narodu przez wolę i pokorę wobec boskich przyna-

„Ressurrecturis“.

„Dzień dzisiejszy“.

czeń. Usprawiedliwia przytem swe własne czyny, w których był często żal osłabiający wolę innych, lecz przyczyną tego było cierpienie i walka z życiem. Nad zemdlonym, obecni przekonani że umarł, wydają sąd, a zarazem poddają ocenie swoje własne przekonania. Zarzucają nieboszczykowi słabość w obronie arystokracji i demokratyzmu, a wreszcie wychwalają swe własne zapatrywania; lecz są między nimi ludzie szczerzy, bezinteresowni, z których jeden usprawiedliwia poetę mówiąc: „jeśli jakim znakiem znaczyć go chcecie, zwijciez go Polakiem, bo kochał Polskę“.

Dźwięk głosu oczekiwanej Beatrycy otrzeźwia zemdlonego, budzac go znowu do życia i pozwalając sprostować błędy otaczających.

Poemat ten pełen polemicznych ustępów, pisany wierszem nierównym, rozwlekły w kompozycji, nie posiada poza treścią żadnych prawie zalet artystycznych, którymi przewyższa go, o wiele wcześniej pomysłany utwór pt. „*Ostatni*“.

Rozpoczęty w dobie przejęcia się Krasińskiego „*Anhellim*“, zbliżony jest „*Ostatni*“ treścią do utworu Słowackiego. Użycie zbliżonych motywów i założenia nie umniejsza jednak oryginalnej wartości nastrojowej tego poematu, w którym autor przedstawia wędrówkę Polaka, pełną ekstatycznej wiary w celowość meki ojczyzny przez ebeenne Sybiru. Forma zaś utworu, utrzymana w jednolitym tonie, różni się swą doskonałością od współcześnie pisanych dzieł poety. Pełne już osłabienie twórczych władz Krasińskiego znamionuje ostatni większy utwór, w którym pragnął poeta wyrazić całokształt myśli i życia swego. Jest nim dzieło dramatyczne rozległe, zakrojone na olbrzy-

mią skalę, pozostające w ścisłym związku z „Nieboską komedją“ pt. „*Niedokończony poemat*“. Rozmaite koleje przechodził pomysł do tego utworu zanim wcielił się w swój kształt ostateczny. Kilkakrotnie poeta pracę rozpoczynał, przerywał i zarzucił wreszcie, (od 1838 r.). Dopiero w 1840 r. wrócił do tego tematu, mając zamiar stworzyć wielką trylogję, związaną częściowo z życiem osobistym i postacią hr. Henryka w „*Nieboskiej*“, którego charakterystykę chciał uzupełnić opisem młodości. Autobiograficzne pierwiastki czynią ten poemat niezmiernie ważnym dla wyjaśnienia ewolucji i pojęć myśli Krasińskiego, oraz przeżyć i wzruszeń, którym dusza poety w ciągu burzliwego życia podlegała.

Poemat rozwlekły w kompozycji, pozbawiony świeżości i bezpośredniości cechującej „*Przedświt*“ i „*Psalmy*“, niejasny w szczegółach i jako całość artystyczna bezwartościowy, pisany suchym dydaktycznym stylem, posiada jednak liryczne momenty silne, które poruszają myśl głęboką, refleksję i budzą podniosłość uczuć, wiarę w nieodmienne przeznaczenie narodu polskiego, jako odrodziciela ludów.

Młodzieniec Henryk, z którym zidentyfikował się sam poeta, odbywa ciężką drogę życiowych doświadczeń w towarzystwie Aligiera (Danielewicza), który podtrzymuje go i rozwija w nim ducha. Henryk zna tylko rzeczywistość zewnętrzną, żyje pozorami, więc Aligier pragnie dać mu poznanie wiecznej prawdy bożej i sprowadza nań sen, w którym Henryk pozna je piekło dnia dzisiejszego, ruinę dobra, nędzę kłamstwa i obłudę społecznych stosunków, całą marność ludzką i przewagę materji nad duchem. Lecz jest to

tylko cierpienie jednostek, większym jest upodlenie całych narodów, odbywających w poniżeniu „próbę grobu“, której owocem ma być zmartwychwstanie. Budzi się w Henryku chwilowe pragnienie poświęcenia pod wpływem tych wizji, lecz ulega znowu materji i oddaje się płochym rozrywkom. Aligier odwraca od Henryka zagubę i, przygotowawszy go poprzednio przez poznanie z teorjii ewolucyjii myśli bożej, wprowadza w grono ludzi działających tylko dla przyszłości. W podziemiach bractwo tajne tych pracowników jutra przyjmuje Henryka do swego grona, pouczając go o nadchodzącej epoce ducha i miłości. Wśród przedstawicieli narodów, składających zebranie, powstaje Polak Pankracy i Julinicz (Słowacki) głosząc hasła gwałtu i nienawiści. Lecz zwycięża ich w dyspućie Aligier i zostają wyłączeni z grona ludzi dobrej woli.

Idealizm Krasińskiego i w tym poemacie przemówił z całą siłą wiary w dobro, lecz pozatem nakreślił tutaj poeta, jakby projekt urzeczywistnienia marzeń swych, przez stowarzyszenie, mając przeprowadzić akcję odrodzicielską i stworzyć czyn. (cz. VI).

Treść idejowa, sumująca jakby wszystkie dotychczasowe poglądy autora, zawarta została w części zatytułowanej „Sen“, drukowanej jeszcze za życia poety (1852)). Najlepsza część „*Niedokończonego poematu*“, dał nam bowiem autor jaskrawy, chwilami zaś mocny obraz nędzy i upadku współczesnego społeczeństwa. Poezja nie wystarczała już Krasińskiemu z chwilą, gdy jasno określił stosunek swej idei do życia, więc zaczyna gorączkową, jakkolwiek bezpłodną działalność polityczną, zapomocą utworów polemicznych, broszur i memorjałów. Pragnąc przeciw-

Charakter „Poematu“.

Działalność polityczna Krasińskiego.

działać szerzącym się prądom społeczno-przewrotowym starał się wpływać hamująco na Mickiewicza, zyskuje audjencję u papieża i pisze do niego memorjał, uzasadniający potrzebę wskrzeszenia Polski, jako czynnika odrodzicielskiego dla kościoła i przeciwwagi kierunków rewolucyjnych. Drugi memorjał Kr. do Napoleona III wykazywał też konieczność odbudowania Polski. Z tego też czasu pochodzi „Eksaltacja“ i cały szereg lirycznych wierszy, dotyczących często osobistego życia poety, modlitwy, kontemplacje religijne i patriotyczne, oraz wiersze do żony, która otaczała poetę miłością i troską, osładzając mu ostatnie chwile. Z liryki najpiękniejsze są te, w których znękany poeta wyraża ból swój i zawód w stosunku do świata i odnajduje wreszcie jedyną o-totę w kochającym sercu żony, która mu smutki współczuciem rozprasza.

Liryki.

„Wierzyłem w ludzi—a byli bez ducha;
Wierzyłem w ludzkość—patrzę na zgniliznę,
Wierzyłem w przyszłość—a dotąd łańcucha
Sploty nie pękły, co gniotą ojczyznę.
Ziemia ta cała tak potwornie podła...
Lecz ty mnie jedna na ziemi nie zwiodła“...

Żal przeszłości, w której roztrwonil uczucia swe i rozproszył, nie widząc obok siebie piękna i dobra, pragnął okupić poeta miłością i oddaniem, mówiąc:

„O bądź mi odtąd przewodniczką bytu!
O bądź mi odtąd piękna ideałem!
Truciznym życia napil się do syta,
A za to tylko, że cię nie kochałem!“

Liryki te przepełnione smutkiem i rozczarowaniem różnią się od przeciętnych tego rodzaju utworów to-

nem męskim; który mimo częstej skargi nie ma w sobie nic z rozlewnością i miękkiej tkliwości. Cechuje je przedewszystkiem opanowanie wybuchów uczuciowych, twardość wysłowienia, czasem nawet pewna szorstkość, która z wyjątkiem kilku wcale im wdzięku nie dodaje. Często też przeważa u nich refleksja nad uczuciem, a wówczas są oschłe, np. liryki okolicznościowe i patryjotyczne. Najlepsze są te, w których poeta poddaje analizie własne swe życie i rozpamiętywa je z odzieniem smutku i melancholijnej zadumy. (Bóg mi odmówił“... „Serce mi pęka“ z innych zaś „Glossa św. Teresy“ i t. d).

oniec ży-
a Z. Kra-
ńskiego.

Dokonawszy pracy życia, nie poddawał się poeta rezygnacji, tkwiła mu bowiem w duszy nieprzemierzalna wiara w przyszłość, której żaden zawód wypełnić nie zdołał, że „cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie... jedno wiem tylko: sprawiedliwość będzie, jedno wiem tylko: Polska zmartwychwstanie“... Z tą wiarą potężną, imponującą pokoleniom współczesnym, z tą mocą entuzjazmu płonącego, jak znicz nad narodem, zeszedł do grobu duch nieprzemierzony żadnemi przeciwnościami losu. Wola jego jako jednostki była słaba, ulegała często koniecznościom i z ciałem zesła ze świata, lecz duch wiecznie żywy prace swą utrwalił w narodzie i wyrasta obok Mickiewicza i Słowackiego, jak wyniosły drogowskaz ku przyszłości. (Krański zmarł w Paryżu 23 lutego 1859 r. pochowany w Opinogórze).

Zygmunt Krański należy do wielkich duchów twórczych, w którym romantyzm polski znalazł swój doskonały i pełny wyraz. Jest on wśród nich uzupełnieniem myśli, gdyż ideaja przewodnia emigracji, mesjanizm, uzyskał w nim swego wyraziciela i teoretyka, w jego poezji zaś trwałe i realne uzasadnienie. Jako artysta nie może się Krański równać z Mickiewiczem i Słowackim, gdyż nie posiadał wybitnych zdolności poetyckich i opanowania formy, z czego sam sprawę sobie zdawał, („Bóg mi odmówił tej anielskiej miary“), język zaś jego początkowo w prozie napsuszony, przesadnie ozdobny i pretensjonalny, nie zawsze trafia do głębi duszy, lecz z czasem pod wpływem natchnienia zyskuje męską wyrazistość, a wreszcie przeszedłszy w wiersz, ukazał wartość poety ze zgoła nieoczekiwanej strony, dając przeważnie kształt zwarty, mocnym rytmem odzwierciedlający myśli twórcy. I jakkolwiek nie zawsze forma wiersza jest opanowana, utwory w nią ujęte tchną siłą przekonania, wiarą i entuzjazmem. („Przedświt“, „Psalm wiary“). Język początkowo sztuczny i barokowy nabiera jedności w okresie męskim życia poety, lecz później u schyłku przejawia znów nienaturalne cechy, wskutek neologizmów, niezawsze szczęśliwych. Krański więc artystą wielkim nie był; wpływało to także poniekąd z jego stosunków do poezji i poglądów na zadania twórczości. Poezja była dlań nie celem ostatecznym w sobie, nie sztuką dla sztuki, ale *środkiem, narzędziem*, najbardziej odpowiednim do wzruszania serc i sumień. Treść więc stanowiła cel jedyny jego twórczej pracy i dlatego, chcąc go zgłębiać, trzeba wnikać raczej w istotę myśli, niż w ich kształt ze-

Ogólna
charaktery-
styka dzia-
łalności.
Zakończe-
nie

wewnętrzny. Myśl zaś Krasińskiego stanęła na czele narodu, gdyż to, co Mickiewicz stworzył w potężnej miłości, co Słowacki ubrał w tęczową girlandę ofiarnych duchów,—*mesjanizm polski*,—Krasiński zsyntetyzował i dał mu podstawę gruntowną, wyraził w postaci pewników niezbitych. Z wiary stworzył filozofję dziejów Polski, do której i dziś sięgać musimy, chcąc zrozumieć ducha narodu.

Pozatem, jakkolwiek niechętnie patrzył na poczynania *Towiańskiego* i z towianizmem mistycznym niewiele miał wspólnego, położył olbrzymią zasługę, sprowadzając *kosmopolityzm* idejowy, szerzący się wśród emigracji w łozysko ściśle narodowe, polskie. Doszedł zaś do tego przez rozwój swój duchowy, od idei ogólnoludzkich do ściśle patryjotycznych, wprost przeciwnie niż Mickiewicz. Mickiewicza natura uczuciowa kroczyła od rzeczy najbliższych, do coraz szerszych, filozoficzny zaś umysł Krasińskiego zdążał od zasad ogólnych do szczegółów życia poprzez ideję ogólnoludzką „*Irydjona*“ i „*Nieboskiej*“ do objawienia myśli ściśle narodowej w „*Przedświcie*“.

Ten charakter umysłu i duszy poety tłumaczy nam późne zrozumienie przez niego rzeczywistości w „*Psalmie Dobrej Woli*“, niewyraźne określanie czynu, o którym często mówił, lecz istoty jego nie wyjaśniał. Przez ciężkie bowiem doświadczenie i rozterki wewnętrzne myśl wieszczka przebijająca się do prawdy życia i, jakkolwiek dziś wiele z jego wiary i poglądów znalazło zaprzeczenie w rzeczywistości, liczne są jeszcze, które albo się już sprawdziły, albo potwierdzenia swego oczekują.